



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 62 (13096)

Środa, 2 kwietnia 1997 r.

cena 1 Lt

## Członkowi Komisji Europejskiej zostaną przekazane najnowsze dane o Litwie

Najnowsza informacja o Litwie dziś ma być udostępniona członkowi Komisji Unii Europejskiej Hansowi van den Broekowi, koordynującemu stosunki tej organizacji z krajami Europy Środkowej i Wschodniej.

Dyrektor Departamentu Integracji Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rimantas Reimika korespondentowi ELTA powiedział, że w komunikacie, liczącym kilkadziesiąt stron, odzwierciedlone zostały te dziedziny, które uwzględniono w przygotowanych w ubiegłym roku odpowiedziach na podstawowy spis pytań Komisji Europejskiej. W komunikacie najnowszych danych, któremu informacja dostarczona około 30 instytucji naszego kraju, zwraca się uwagę na realizowaną przez nowy rząd politykę bankowości i prywatyzacji, rozpatrzone też zostały inne kwestie reformy systemu gospodarczego, prawnego i socjalnego, omówiono dalsze perspektywy rozwoju gospodarki litewskiej.

Z uwagi na tę informację Komisja Europejska oceni, w jakim stopniu kraje stwarzające z Unią Europejską, w tym Litwa, gotowe są zostać pełnoprawnymi członkami tej organizacji. Oceny zostaną ogłoszone tuż po przewidzianym na czerwiec w Amsterdamie spotkaniu szefów państw Unii Europejskiej. Litwa, jak wiadomo, pragnie znaleźć się wśród pierwszych nowych członków Unii Europejskiej.

### SENTENCJA DNIA

Nie wystarczy koncentrować pracę na polu ekonomicznym bez pielegnowania ideałów.

ks. Piotr WAWRZYŃIAK

## Spotkanie ministrów krajów bałtyckich w Wilnie

Ministrowie obrony i ochrony kraju państw bałtyckich spotykają się dziś w Wilnie, informuje ELTA.

Po uroczystej ceremonii powitania rozpocznie się posiedzenie ministrów Litwy, Łotwy i Estonii. W czwartek zamierzają oni odwiedzić Centrum Kontroli Przestrzeni Powietrznej Lotnictwa Wojskowego w Karmelawie oraz podpisać komunikat trójstronnego spotkania.

Przeprowadzenie takiego spotkania zaplanowano półtora miesiąca temu - w połowie lutego. W tych dniach do Wilna nie mógł jednak przybyć minister obrony Lotwy Andrejus Krastinis, gdyż w tym kraju odbywało się formowanie nowego rządu.

Zebrań wówczas w stolicy Litwy wiceministrowie ochrony kraju i obrony państw bałtyckich osta-

tecznie uzgodnili i swymi podpisami zatwierdzili trójstronny plan tegorocznej współpracy. Najwięcej uwagi poświęca on projektom, w których realizacji uczestniczą też państwa zachodnie. Są to projekty Bałtyckiego Batalionu Sił Pokojowych (BALTBAT), wspólne eskadry marynarki wojennej „BALTRON”, regionalnej kontroli przestrzeni powietrznej.

### Teatr

## „LIFE'97”: wesolo, weselej, najwesalej

We wtorek w południe ze stożecznego placu Katedralnego wyruszył orszak karet. W tak wyszukany sposób rozpoczęła się „ruchoma” konferencja prasowa zbliżającego się czwartego litewskiego międzynarodowego festiwalu teatralnego „LIFE'97”. Dziennikarze w karetach zwiedzili wszystkie miejsca festiwalu: przede wszystkim dolinę Wilii przy Białym Moście dla pieszych, gdzie nastąpi inauguracyjny „LIFE'97”, a w ciągu trwania festiwalu czynny będzie tzw. Klub Zapomnienia. Następnie orszak przejechał obok Litewskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego, w którym zaprezentowana zostanie największa część festiwalowych przedstawień. Improwizowana konfe-

rencja prasowa zakończyła się na stożecznej Starówce, na podwórzu Biblioteki Technicznej, gdzie czynny będzie drugi klub - Klub Wspomnień, informuje ELTA.

Litewski międzynarodowy festiwal teatralny „LIFE'97” odbędzie się w Wilnie w dniach 9-17 maja. Jak powiedział jego dyrektor Ruta Vanagaitė, ten festiwal nie będzie poważny, nie zabraknie w jego trakcie popisów kaskaderów, akrobatów, pirotechników, sportowców i in. gwalcistów opery. Tytuł ostatnich reprezentować będzie po raz drugi uczestnicząca w festiwalu brytyjska „Opera Circus”. Według słów R. Vanagaitė, powagi i tragizmu doda imprezie belgijska grupa „Stan” oraz

spektakl bodajże najśmieszniejszego reżysera obecnego stulecia Petera Brooka „Szczęśliwe dni”. Na afiszach „LIFE'97” widnieje też „Hallel” w reżyserii Einuntasa Nekrošiusa, w którym w głównej roli występuje śpiewak rockowy, muzyk Andrius Mamontovas. Swoją spektakl „Niewidzialne koło” zaprezentuje w Wilnie również duet Victorię Chaplin oraz jej męża Jeana Baptista Thierrea. Bułgarski teatr „Credo” na festiwalu zaprezentuje „Okrycie” Nikołaja Gogola.

Uwieszczeniem festiwalu będzie spektakl „Compact Carmen”, w którym razem z solistami „Opera Circus” wystąpią wychowankowie wileńskich domów dziecka nr 1 i nr 2.

### Z konferencji prasowej

„Nie urzeczywistnione zamary dużych firm francuskich inwestowania na Litwie nadal odbijają się ujemnym echem” - takiego zdania jest minister do spraw Europy Laima Andrikiene, która podzieliła się swymi spostrzeżeniami z tygodniowej roboczej wizyty we Francji. Spotkała się ona z wysokimi urzędnikami i wpływowymi biznesmenami tego kraju.

Na konferencji prasowej minister powiedziała, że podczas swego pobytu „szczegółowo przedstawiła priorytetowe kierunki i możliwości rozwijania

## Francja chce inwestować na Litwie...

dwustronnej współpracy w dziedzinie handlu między Litwą i Francją”.

Francja czuje „polityczną sympatię” do Litwy i chce tu inwestować - powiedziała minister. Obecnie zajmuje ona czwarte miejsce wśród państw zagranicznych pod względem rozmiarów inwestycji. Wynoszą one około 6 mln dolarów USA. Natomiast od 1990 roku, od uzyskania niepodległości, państwa zagraniczne ogółem zainwestowały na Litwie 450 mln dolarów USA.

L. Andrikiene stwierdziła, że

„z goryczą wysłuchiwała” o proponowanych przez francuską stronę projektach inwestycyjnych, które w ciągu ostatnich trzech lat nie zostały zrealizowane.

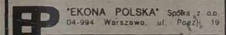
Bodajże najbardziej udanym z tych projektów, zdaniem minister, jest proponowany przez firmę „Lyonnaise Des Eaux” („Wody Lionu”), przewidujący wspólną budowę z „Vilniaus Vandens” oczyszczalni wody. Los tego projektu dotychczas nie jest ostatecznie rozstrzygnięty.

Zdaniem L. Andrikiene, „image Litwy we Francji nie po-

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:  
Aten,  
New Yorku,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekinu,  
Istambułu,  
Tel Awiwu.  
Wilno, tel. 26-08-19.



### Oferujemy:

- opakowania dla przemyślnego spożywcze z tworzyw sztucznych PS i PP (kubki, pojemniki, przykrzywki),
- folia PS i PP,
- nadruki w sześciu kolorach,
- krótkie terminy realizacji.

Tel. (8 104822) 6127485  
tel/fax (8 104822) 6127488

(Zam. 342)

## Śłużba migracji przez pryzmat wyborów

# Odszedł w zaświaty? Nie, przeszedł z jednego, aby przegłosować w innym okręgu wyborczym

Wywiad z kierowniczką Wileńskiego Wydziału Migracji panią ppłk Lucją BORUSEVICZIENE

- W ubiegłym, przedwyborczym, wywiadzie mówiliśmy o ogromie pracy przy sprawdzeniu tożsamości i miejsca zamieszkania potencjalnych wyborców. Mówiliśmy też o tym, jak wiele osób w tym okresie musi się poddać ewidencji i, że praktycznie, w tak krótkim czasie nie jest możliwe

dokonywanie dokładnego sprawdzenia. Ilu ludzi faktycznie potrafiliście zidentyfikować?

- W okresie przedwyborczym otrzymaliśmy do sprawdzenia spisy 4854 osób. Tyle bowiem figurowało w spisach, które przekazały nam komisje wyborcze. Trzeba też odnotować, że zdołaliśmy to wszyst-

ko udokładnić. Ile tej papierkowej roboty było, może pan sobie obejrzeć - ta szafa jest pełna papierów, przy tym każdy dokument sporządzono w trzech egzemplarzach, gdyż sprawdzamy jednocześnie w trzech miejscach.

1433 osoby z tych spisów posiadają ważny meldunek, ale nie

mieszkają pod danym adresem. Jest to stały problem, z którym ciągle się borykamy.

- Jest to problem bardzo ważny i, jak pan kiedyś mówiła, do rozwiązania go może tylko dopomóc wprowadzenie nowych ustaw oraz surowszych kar za takie naruszenia. Wróćmy jednak

do wyborów. Słyszałem, że w jednej z komisji wyborczych był przypadek, iż człowiek, który przeszedł z danego okręgu wyborczego, aby przegłosować w innym, wpisano jako zmarłego. Czy coś podobnego nie traflało do was dla sprawdzenia?

(Dokończenie na str. 4)

Danuta WOJTUSIAK

# TYDZIEŃ: jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący

### Temat-rzeka: zwycięstwa w wyborach, jak na huśtawce

Minyon tydzień nie był bogaty w sensacyjne wydarzenia, ani, na szczęście, w polityczne skandale. Przyjmując, że to Wielki Tydzień spełnił swoją wielką misję, kiedy to od wielkich Kościół wychowała powściągliwość, rozmyślny, a może i nieco przesadnie, wystraszony, a Wielkiej Tajemnicy Wiary, Niedziela Wielkonočna wzbogaciła nas dumą, przyniosła radość Zmartwychwstała.

Kraj już ty tygodni wyborów samorządowych i parlamentarnych (tam, gdzie to ostatnie się odbywały). Wyniki oficjalnie potwierdziły wstępne: przeważając większość we władach terenowych zdobyli konserwatyści (493 miejsc), za nimi idą elderyści z o ponad połowę mniejszą ilością głosów (212), dalej chadecy (180) i inne partie.

Pisaliśmy już, że to niejednokrotnie, o rewelacyjnym zwycięstwie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w dwóch rejonach Wileńszczyzny - sołecznikiem i wileńskim. Chociaż, czy tegoż wyniki w tych rejonach można określić jako zwycięstwo, skoro ta partia polityczna wygrała tu już drugie wybory. Wszystko wskazuje na to, że między innymi są faktyczną i widać a ciągłość jej wywiduje tylko na korzyść w realizowaniu gospodarczych, kulturalnych, oświatowych i społecznych zamierzeń wsi podwileńskiej. Rzecz w tym najważniejsza będzie prawidłowe korzystanie z tego „przywileju” rządzenia, co nie będzie ani łatwe, ani proste.

Natomiast słuszniej byłoby określić jako rewelację zwycięstwo Aliansu Obywateli Litwy w wyborach do samorządu m. Wilna, który według liczby mandatów zajął w nim drugie miejsce po konserwatach (w Kłajpedzie jest podobnie). Koalicja - to wielka siła, o czym raz jeszcze przekonuje zwycięstwo Aliansu i Związku Rosjan. W samorządzie Wilna będzie 10 radnych z tej koalicji, 5 - z Akcji Wyborczej. Obie organizacje niejednokrotnie deklarowały obronę spraw mniejszości narodowych, które, jak wiadomo, w Wilnie stanowią prawie połowę ludności. Przeważając większość - to Polacy, Rosjanie i Białorusini, z których to Polacy stanowią ludność rdzenną, w wielu przypadkach Rosjanie i Białorusini - również mieszkają tu od wieków. Gdy się jeszcze doda, że z list innych partii do samorządu Litwa weszli też Polacy - mamy na myśli dr med. Medarda Czobotę, to się okaże, że w władach stołecznych będzie wielka siła, która może się przeciwstawiać postępieniom radnych nie zawsze dbających o dobro wilanin. Pamiętajmy, że w tym, jakim otwartym tekstem mówił, że Wilno będzie miastem dla bogaczy. Na tyle miły wrosnąć czynsze i ceny świadczeń komunalnych, że co biedniejsi (a takimi są w przeważającej większości rdzenni wilanianie) będą musieli przenieść się na obrzeża miasta. Było to twierdzenie bardzo upokarzające, na szczęście w pełni nie zrealizowane.

W dzisiejszym Wilnie też trzeba będzie rozstrzygać kwestie sieci szkolnictwa, w tym litewskiego i polskiego (dziś przepelzonego), rosyjskiego (w niektórych przypadkach świecącego pustkami). Bez porozumienia wielu radnych z różnych opcji, obecnie, nie ukrywamy tego, już teraz do siebie nastawionych, nie da się rozwiązać na korzyść Wilna żadnej kwestii. Już wrodo ludzie zadają retoryczne pytania: jak będą współpracowali ze sobą w samorządzie Wilna dwaj konkurenci w wyborach parlamentarnych w Okręgu Nowowiejskim - Mieczysław Waszkowicz i Ryszard Maciejakiewicz? Kto pierwszy zrobi krok do pojedynania, kolejnego pojedynania w imię dobra Wilna i wilanin?

Napomknęłam na wstępie o braku skandali w ubiegłym tygodniu. Niewielki skandalik był jednak - Główna Komisja Wyborcza anulowała wybory w rejonie święciańskim za podkupywanie wyborców przez liberatorów. Udowodnione podkupywanie. Czy były też nieudowodnione? Wspominano o workach otrębów, o pięciu litach. A więc, były czy nie były? Czy był to prezent mecie kandydatki na posła (tak chciał przypadek) dla ewentualnych wyborców żony, czy była to pięciolitrowa prowokacja ze strony tych, którzy traciли grunt pod nogami? Na razie historia o tym milczy. I prawo też, jedynie się mówi, że należy ordynację wyborczą tak usprawnić, by przypadki podkupienia wyborców nie były dwójako interpretowane.

Trudno było jednak przypuścić, że z czterech okręgów wyborczych „happy-end” zakończy się wybory tylko w jednym - dla przedwiończego AWPL Jana Sienkiewicza. Właściwie, że pan przedwiończy zwyciężył, można było przewidzieć, ale że nie odbędą się wybory w dwóch innych okręgach, to zostaje tylko ubolewać. I znów liderami w tych niecodziennych wyborach są przywódcy dwóch narodowościowych partii politycznych: w Nowej Jelewie ogromną przewagę zdobył Mieczysław Waszkowicz, w wileńsko-troickim również ogromną przewagę uzyskał Waldemar Tomaszewski (AWPL). Jak na huśtawce, a ostateczne słowa, które przeważa, należy do nas, wyborców. Podobnie, jak ostateczne słowo ma należeć do mieszkańców okręgu troickiego, gdzie przedstawicielka konserwatywistów Aleksiejuna za trzy tygodnie ma stoczyć walkę z Henrykiem Jankowskim (czytelniczka „Kuriera” znają go doskonale jako członka aktywnego, dobrego gospodarza, autora zamieszczanych w dzienniku przed laty wielu publikacji, które zawierają sporo nowatorskich, jak na ówczesne czasy, myśli). Czy w Sejmie litewskim będzie trzech poseł z AWPL, co pozwoli utworzyć samodzielnią frakcję? Pamiętacie, wyborcy, że to wy o tym decydujecie.

Wybory - temat rzeka. No bo już już zaczyna ją emocje na temat wyborów przedwyńskich, które odbędą się bądź w końcu listopada czy na początku grudnia. Ale już w tym czasie w związku z tym narządkami zdrowymi osobistości - Adamiusa, Paulauskasa, oczymyśnię, Brazauskasa i Landsbergisa. Nie nie są to jeszcze oficjalne decyzje. Bezapelacyjnie swój udział w wyborach przedwyńskich zgłosił jedynie pani profesor Lucija Brazauskaitė, współwłaścicielka popularnego kanału telewizyjnego TELE-3. Ludzi jednak, niech nawet niezbędzie wyrobionych politycznie, trudno da się przekonać, że pani profesor dotrze do mety. Pierwsza reakcja na wiadomość, że będzie kandydowała, jest mniej więcej taka: czy elektor wyborczy chce zrobić z kandydatką i bezpośrednią pani? Znany dziennikar litewski Rimvydas Valaita w audycji telewizyjnej „Detektor” przeprowadził w delikatny sposób wywiad z panem Tyminiškim, który również próbował kandydować w Polsce w wyborach przedwyńskich. Ale pani profesor go nie zna i tematu nie podjęła. Czas jednak robi swoje i kto wie, jaki bieg wydarzeń czeka nas do późnej jesieni.

Dziś już już wiadomo, co ma być, dwa przydezydni sąsiadujących z nami państw - Rosji i Białorusi - Borys Jelcyń i Aleksander Łukaszenka podpiszą porozumienie o unii obu państw. Idea, która narodziła się przed rokiem, zostanie zrealizowana poprzez utworzenie państwa, ze wspólną, choć rotacyjnie zmieniającą się strukturą zarządzania, ze wspólnym systemem obronny i ekonomicznym. A cała reszta, podobno będzie samodzielna. Ile te reszty zostało - zobaczymy.

Prawo tworzenia unii, czy wspólnoty państw jest sprawą samych państw. Nam zaś zależy na tym, aby nie wpłynęło to w gorszą stronę na nasze stosunki państwowo-sąsiedzkimi.

Wzorzą wielu z nas miało możliwość, by nieco podkładać, pożartować, zostać nabranym, oszukanym. Zaraz zmieniła się sytuacja. Wielkie zwycięże. Jedynie całkiem nie jest śmiešno, że właśnie od wczoraj zdołał chlebi i wyrobił mączkę. Co następnie będzie, zobaczymy.

Kryszyna ADAMOWICZ

## Prywatyzacja Referendum ma służyć powrotowi „prywatyzacji”, twierdzi rząd

Próbę socjaldemokratów przeprowadzenia referendum rząd ocenia jako próbę przywrócenia „prywatyzacji”. Zmiany prawdziwej, konkursowej prywatyzacji na stosowaną ostatnio praktykę przyswojenia za pół darmo przedsiębiorstw. W komunikacie służby prasowej rządu stwierdza się, że prywatyzowane przedsiębiorstwa nie są obiektami strategicznymi, informuje ELTA.

Zgodnie z komunikatem, partie polityczne Litwy w 1995 r. podpisały oświadczenie w sprawie nieprywatyzacji do roku 2000 obiektów strategicznych kraju - naborze portu Kłajpedzkiego, torów kolejowych, elektrowni, elektrycznych linii przesyłowych, sieci tras wodociągowych, gazociągów i ropociągów, pasów startowych samolotów oraz niektórych innych żywotnie ważnych dla gospodarki obiektów.

Rząd, głosząc program prywatyzacji pozostałych dużych przedsiębiorstw, nie zamierza prywatyzować obiektów strategicznych, produkcji monopolowej i infrastruktury społecznej, które zgodnie z porozumieniem większości partii zamierzano pozostawić w rezerwie państwowej.

Komunikat głosi, że działalność wszystkich czternastu większych przedsiębiorstw, których prywatyzacja została obecnie ogłoszona, ma charakter komercyjny i nie są one obiektami strategicznymi. Ponadto państwo pozostawiają w dużych przedsiębiorstwach ponad trzecią część akcji, utrzyma swój wpływ na podejmowanie ważnych decyzji.

Rząd twierdzi, że po sprywatyzowaniu tych przedsiębiorstw, ilość miejsc wyciecznych w nich nie zmniejszy się, a wynagrodzenie za pracę znacznie się zwiększy. Z powodu prywatyzacji pracownicy przedsiębiorstwa nie ucierpią, głosi komunikat.

## W. Iwanow „sprawiedliwości nie uniknie”

We wtorek Wileński Sąd Dzielnicy nr 2 rozpoczął rozpatrywanie sprawy karnej byłego lidera organizacji antyfastronistów „Jedinstwo” Walerego Iwanowa.

Sędzia Ryszardas Pilicziuskas powiedział, że sprawa jest skomplikowana i że należy przestuchać 50 świadków.

Proces przeciwko obywatelowi Rosji W. Iwanowowi wytoczony został 28 czerwca ub. roku za szereg fałszywych pogłosek na temat okoliczności śmierci Lorety Asanaviciute, a także za nieposzanowanie honoru i godności jej oraz jej bliskich. W. Iwanow ponadto oskarżony został za zbrukanie fałszywymi pogłoskami publicy poległych 13 stycznia 1991 r. Algimantas Petrasa Kavoliukasa, Rolandas Jankauska, Ignasa Szimulionisa, Dariusza Gerbutaviciusa, Vidasa Maciuleviciusa oraz Virginijusa Druskiusa.

Ze za przestępstwa, zgodnie z prawem litewskim, W. Iwanow może być skazany na wyrok do 12 lat robót poprawczych. Ten wyrok może być zastąpiony grzywną.

Po złożeniu trwającej trzy godziny „umotywowanej prośby” oskarżony o zbrukanie pamięci ofiar 13 stycznia W. Iwanow poprosił o zawiesze-

nie sprawy w celu przeprowadzenia dodatkowego śledztwa, informuje ELTA.

Lider byłej organizacji „Jedinstwo”, który zszedł dni temu w Wileńskim Sądzie Dzielnicy nr 2 twierdził, że „dwa miesiące skrupulatnie pracował”, aby wypieknąć „klucze w tej skomplikowanej sprawie. Jego zadaniem sprawiedliwość stanie się, a doświadczenie dopiero wtedy, gdy sąd rozpatrzy również materiał sprawy wszczętej przez prokuraturę Generalną ZSRR po wydarzeniach 1991 r., zgromadzone przez niego wycinki gazet, nagrania wideo, różne zaświadczenia mediów oraz wyśluha dodatkowych świadków. Wśród nich m. W. Iwanow wspominał byłego prokuratora generalnego ZSRR Nikołaja Trubina, dyrektora generalnego Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Litwy Jurgisa Jurgelisa, kierownika byłego Zarządu Kontroli Prasy Szwedzysdy Vjarpasara.

O odroczenie na krótki czas sprawy poprosił też poszkodowany - Stasė Asanaviciute, Genovaitė Kavoliukienė, Bronislovas Jankauskas, Rimantas Szimulionis oraz Venczelasa Gerbutaviciene - którzy obecnie udali się do Izraela i nie mogą uczestniczyć w postępowaniach sądu.

## Uwaga: „Zdrowa Rodzina”!

Polskie Stowarzyszenie „Zdrowa Rodzina” zaprasza na cykl spotkań, poświęconych tematyce arseologiczno-biblijnej oraz historycznej, które będą się odbywać codziennie, oprócz poniedziałków i czwartków w

Domu Nauczyciela (mała sala) przy ul. Vilniaus 30 o godz. 18.30.

Pierwsze spotkanie - w piątek, 4 kwietnia. Wstęp wolny.

Inf. wl.

## Wileński Uniwersytet Pedagogiczny Dni Otwartych Drzwi

Informujemy, że w dn. 2-3 kwietnia br. na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym (Studentni 39) odbędą się Dni Otwartych Drzwi.

2 kwietnia o godz. 11.00 - na Wydziałach Fizyki i Technologii oraz Matematyki;

2 kwietnia o godz. 12.00 - na Wydziale Nauk Przyrodniczych;

3 kwietnia o godz. 11.0 - na Wydziałach Sławiastyki (polonistyka i rusycystyka) oraz Pedagogiki i Psychologii;

3 kwietnia o godz. 12.00 - na Wydziale Języków Obcych;

3 kwietnia o godz. 13.00 - na Wydziale Lituanistyki;

3 kwietnia o godz. 14.00 - na Wydziale Historii.

Inf. wl.

## W kościele Św. Ducha - Tydzień Miłosierdzia Bożego i Kultury Chrześcijańskiej

rozpoczyna się wczoraj. Potrwa do 6 kwietnia włącznie. Codziennie o godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego, potem Msza św. Po Mszy św. - konferencje i imprezy kulturalne.

J.L.

## Kronika policyjna

Jak podaje dział sztabu Informacji MSW RL, w dniach 28-31 marca br. w kraju zanotowano 631 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 20 obrażeń ciała, 8 gwałtów, 75 huligańskich ekscesów, 35 rabunków, 492 kradzieże. Skradziono 40 samochodów. Znaleziono 22.

Zarejestrowano 49 wypadków drogowych i 15 pożarów. Znaleziono zwłoki 15 osób. Zatrzymano 73 podejrzanym o popełnienie przestępstw.

### Z siekierą na syna!

29 marca około godz. 22.00 we wsi Wielkie Kosiny (rej. wileński), podczas kłótni S. zraniał swego syna S. siekierą w ramię i ramię. Poszkodowany trafił do szpitala.

### Zbiorowy gwałt

31 marca około godz. 1.00 w pobliżu baru „Boecziar” na ul. Św. Ignacego w Wilnie 7 znajomych z widzenia chłopców zgwałcili J. (ur. 1981 r.).

### Rabunki

29 marca o godz. 4 min. 30 na klatce schodowej domu przy ul. Szwyturia w Wilnie osobnik pobił K. i odebrał torbę, w której było 10 000 Lt, 250 USD, 100 szwedzkich kron, telefon komórkowy i dokumenty.

28 marca około godz. 20.00 na 18 km drogi Jurbork - Kowno (rej. kowieński) samochód w transporter,

który prowadził S., został zatrzymany przez miejsczanie ubranego w mundur policjanta. Gdy kobieta zatrzymała się, do auta podbiegli 4 zamaskowani mężczyźni. Napastnicy związali ją, zostawili na krótko lasu i zrabowali samochód, w którym było 15 000 par rajstop.

### Dziewczynę do wojska!

31 marca br. w Sejmie RL została przyjęta ustawa „O poborze kobiet do wojska litewskiego”. Już w tym roku, wiosną do służby obowiązujące będą powoływane kobiety, które ukończyły 19 lat. Wg rozkazu ministra MSW RL V. Žemelis, w 2 pułku MSW tworzą się specjalny oddział, którego podstawowym zadaniem będzie przekonywanie obywateli, by nie podejmowali ostrych działań.

Przygotowała Irena LITWIN

## RADIO „ZNAD WILII”

od 7 kwietnia, od poniedziałku do piątku o godz. 17.00 zaprasza do udziału w konkursie:

### WYŚPIEWAJ BILET na „CZERWONE GITARY”

Podajemy 6 tekstów piosenek z repertuaru zespołu. Naucz się, zaśpiewaj w konkursie i wygraj bilet na koncert.

#### HISTORIA PEWNEJ ZNAJOMOŚCI

Morza szum, ptaków śpiew Złota plaża pośród drzew - Wszystko to w letnie dni Przypomina Ciebie mi./bis	Molo gdy zapadał zmierzch. / bis
Szłaś przez skwer, z tyłu ples, "Głos wybrzeża" w pysku niósł. Wtedy to pierwszy raz Uśmiechnęłaś do mnie się./bis	Płynął czas, letni czas, Aż wakacji nadszedł kres. Przyszł dzień, w którym już Rozstać musieliśmy się. /bis
Odtąd już dzień po dniu Uplywały razem nam. Rano skwer, plaża lub	Morza szum, ptaków śpiew, Złota plaża pośród drzew - Wszystko to w letnie dni Przypomina Ciebie mi. Przypomina Ciebie mi.

#### TAKIE ŁADNE OCZY

Ładne oczy masz - Komu je dasz? Takie ładne oczy, Takie ładne oczy.	Trochę będzie szkoda... Trochę będzie szkoda, gdy Utopię się w nim.
Wśród wysokich traw Głęboki staw; Jak mnie nie pokochasz, To się w nim utopię! W stawie zimna woda; Trochę będzie szkoda... Trochę będzie szkoda, gdy Utopię się w nim.	Inne oczy masz Każdego dnia, Diabeł nie odgadnie Co w nich schowasz na dzień.  Przez zielony staw Przeleciał wiatr. Po rozległej toni Fala falegoni.
Powiedz że mi jak Odgadnąć mam, Czy mnie będziesz chciała, Czy mnie będziesz chciała.	W stawie zimna woda; Trochę będzie szkoda, Trochę będzie szkoda, gdy Utopię się w nim.
Przez zielony staw Łabędzie dwa Grzecznie sobie płyną - Czy mnie chcesz, dziewczynko? W stawie zimna woda;	Ładne oczy masz - Komu je dasz Takie ładne oczy, Takie ładne oczy Takie ładne oczy ...

#### NIEBO Z MOICH STRON

Jest w oczach Twoich kolor nieba z moich stron. Jest uśmiech dnia, cienie liści, które drżą. Jest w głosie twym echo naszych słów sprzed lat, Są szepty traw, które gładzi letni wiatr.	Jest w dłoni mej miejsce na Two dłoń Jak zamknąć mam nasze życie w klatce rąk, Jest w myślach mych miejsce wspomnień, które znasz, Bo często tak gościsz w nim, często tak.
Więc zabierz mnie do tamtych miejszc, Gdzie pędzi w czas rytm naszych serc, A każdą z chwil chciał oddać nam: Tę dla mnie, dla Ciebie, Tę dla mnie, dla Ciebie...	Więc zabierz mnie do tamtych miejsc Gdzie pędził czas w rytm naszych serc, A każdą z chwil chciał oddać nam: Tę dla mnie, dla Ciebie, Tę dla mnie, dla Ciebie...

Więc zabierz mnie pod tamten dach, Gdzie pachnie chleb, gdzie cisza gra, A każda z nut brzmi tylko nam: Ta dla mnie, dla Ciebie Ta dla mnie, dla Ciebie - nam.	Więc zabierz mnie pod tamten dach, Gdzie pachnie chleb, gdzie cisza gra, A każda z nut brzmi tylko nam: Ta dla mnie, dla Ciebie, Ta dla mnie, dla Ciebie - nam.
--	---

#### KWIATY WE WŁOSACH

Kwiaty we włosach potargał wiatr Po co więc wracasz do tamtych lat Zgubionych dni nie znajdziesz już Przejdziesz świat i wszerz i wzdłuż	I dzisiaj ty i dzisiaj ja To drogi dwie i szczęścia dwa Więc choć z daleka wołasz mnie Nie powiem tak, nie powiem nie Bez wspomnień czasem łatwiej żyć Nie wraca nic	Wyrzuc z pamięci ostatni ślad
Kwiaty we włosach potargał wiatr Dawno zmieniłaś swych marzeń kształt	Kwiaty we włosach potargał wiatr	Bo dzisiaj ty, bo dzisiaj ja To drogi dwie i szczęścia dwa Więc choć z daleka wołasz mnie Nie powiem tak, nie powiem nie Bez wspomnień czasem łatwiej żyć Nie wraca nic

**KURIER WILEŃSKI** FUNDUSZ "WILEŃSZCZYŻNA" **LOT**

# CZERWONE

**K KREDYT BANK SA**

**ZNAD WILII**  
75.34/103.8 FM

**LITUVA**  
**rytas**

**WILEŃSKI PAŁAC SPORTU**  
**22.04.1997**  
**GODZ. 19.30**

# GITARY

Bilety do nabycia w księgarniach "Przyjaźń" (Al. Giedymina 2) i St. Kofczyńskiego (Auszros Vartu 9), w Wileńskim Pałacu Sportu, w Centralnym Domu Towarowym i w sklepie "Minsk" w Trokach, Grygiszkach, Landwarowie, Wejszagole. Niemenzynie bilety można nabyć w kioskach "Lietuvos Spauda".

**Lietuvos avialinijos** **LIETPOL** **WOLSKATA**

#### POWIEDZ STARY GDZIEŚ TY BYŁ

Powiedz stary, gdzieś ty był. Dziwną minę masz.  
Pewnieś zwiedził Rzym lub Krym już nie jeden raz.  
Możesz wiatry w polu gnać, aż zgubiłeś ślad  
Powiedz gdzieś pod rynnę wpadł.

Powiedz stary gdzieś ty był. Ileś soli zjadł  
Może urwał ci się film u podnóża Tatr  
Coś przed nami ukryć chcesz, lecz nie zwiedziłeś nas!  
Powiedz! Już najwyższy czas!

Stara wiara znów przygarnie cię - szkoda słów!  
Więc uśmiechnij się i do góry głowa!

Powiedz stary gdzieś ty był przez okrągły rok.  
Pewnie świat nie szczędził ci zmartwień ani trosk.  
I choć grales, nie dał los tych najlepszych kart.  
Siada! Może byś coś zjadł.

Stara wiara znów przygarnie cię - szkoda słów!  
Więc uśmiechnij się. I do góry głowa!

To nieważne, gdzieś ty był! Byles diabła wart!  
To nieważne gdzieś ty był. Nie udał ci się start.  
Słuchaj, stary, sekret znam, by uratować cię:  
Już najwyższy czas - zakočaj się!

#### SŁOWO JEDYNE - TY

Zobacz!  
Pająki tkają welon Twój,  
Widzisz!  
Z pajęczej przędzy tkany tiul.  
Kiedy Ty, Ty, Ty staniesz rankiem przy mnie -  
Bysną w nim klejnoty rosy.  
Zobacz!  
Rozwijają się konwalie kwiat.  
Słuchaj!  
Dźwięk leśnych dzwonek niesie wiatr,  
Kiedy Ty, Ty, Ty idziesz, idziesz ze mną -  
Dzwonią wszystkie dzwony Ziemi.

Refron:  
Ty - jedyne słowo z wszystkich słów  
Ty - najwięcej znaczy z wszystkich słów  
Ty znalazłaś dla mnie uśmiech dnia  
Ty uczyłaś mnie jak kochać świat.

Zobacz!  
Przejrzystej wody pełen dzban  
Spróbuj!  
W prezencie ślubnym strumień dał.  
Kiedy Ty, Ty, Ty wzniesiesz pierwszy toast -  
Wzniosą toast leśne echa.

Refron

.....

Popatrz!  
Kobierzec z igiel utkał las.  
Dzisiaj  
Do ślubu po nim będziesz szła.  
Kiedy Ty, Ty, Ty idziesz ze mną -  
Kwitną wszystkie kwiaty Ziemi.

Wytnij i zachowaj

# Odszedł w zaświaty? Nie, przeszedł z jednego, aby przegłosować w innym okręgu wyborczym

(Dokończenie ze str. 1)

Ten przypadek o mało nie trafił do nas. Całe szczęście, że wieczorem zatelefonowano do komisji wyborczej, która potrafiła pochwycić wyborcę, który potrafił pochwycić wyborcę, i oznajmiono, że „nieboszycki” przegłosował w nich. Anegdotalne, ale wzięte z życia i trzeba powiedzieć - nie bez podstaw. Z tego liczonego ponad 40 tysiące nazwisk spisu, 77 osób naprawdę zmarło w ciągu dwóch przedwyborczych miesięcy.

Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, ale mieliśmy cztery przypadki, kiedy to człowiek umarł o wiele wcześniej, dotychczas jednak figuruje w spisach wyborców. Winę za taką sytuację ponoszą chorzy zmarłych, którzy, wymeldowując zmarłego, nie oddali paszportu do wydziału paszportowego. Takie przypadki są coraz rzadsze, a były najczęściej notowane w latach 1992-1994 - w okresie wymiany dowodów osobistych. Poszkodowaną stroną byli też bliscy zmarłych, gdyż dotychczas płacili za nich, jak za żywych, tak jakby nieboszycki mieszkał razem dotychczas. Przy okazji chcę apelować do czytelników, aby nawet w tak ciężkich chwilach nie tracili głowy i starali się uporządkować dokumenty.

Wrómy jednak do wyborów. Otóż przed kilku laty można było załatwić meldunek w miejscu pracy. Do dziś zdarzają się przypadki, że człowiek posiada taki meldunek. Mieszkańcy ich 42. Opórz tego - wykupuje się mieszkanie, w którym zakłada się gabinet kosmetyczny, stomatologiczny itd. Do takich osób nie docierają tak zwane zaproszenia, my zaś musimy ich odszukiwać przez krajowy bank danych. Najczęściej są to mieszkania na

Starówce. Takich wyborców podczas tego sprawdzenia było 26.

I jeszcze, zdawałoby się, drobnośnika, mieliśmy sprawdzić 367 osób, którzy byli zameldowani i mieszkali na miejscu, nie mieli zamiaru głosować w innym okręgu wyborczym, jednakże trafili do nas dla sprawdzenia. Przyczyna bardzo prozaiczna: roznoszący zaproszenia członkowie komisji wyborczej w danej chwili nie zastal lokatorów w domu. Więc, aby nie robić sobie kłopotu i nie chodzić jeszcze raz, po prostu odnotowuje: nie mieszkają.

32 osoby miały w dowodach osobistych stare meldunki czyli stare nazwy ulic, numeracje domów. O tym też nieraz mówiliśmy.

**- W dniu wyborów pracownicy waszych służb pełnili dyżurno. Z jakimi pytaniami zwracano się do nich?**

- Było to raczej ekstrazwyczajne sprawdzanie tych obywateli, którzy chcieli przegłosować w innym okręgu wyborczym. Najwięcej osób odwołało wydział paszportowy komisariatu policyjnego nr 6, obsługujący, jak my nazywamy, rejon „sypialnie”. Wiruszki, K. Justyński, Fabianowski, Szeszkie. Zakaszkoś nas tylko taki przypadek, którego nigdy nie notowaliśmy podczas ubiegłych wyborów. Otóż w dniu wyborów 14 osób zgłosiło się po wyrobienie wcześniej dowody osobiste. Ale z kolekt nie się nie zwrócił po czasowy dowód potwierdzający tożsamość i wydawany w razie zgubienia paszportu.

**- Sprawdzanie - to wasz chleb codzienny. Co jednak jest nie tak, jakby się chciało, i czy można to usprawnić?**

- Bardzo dużo drobnych, cyfrowych błędów w komputerowym banku danych. W latach 1992-1993 operatorki miały pełne ręce roboty. Jestem też przekonana, że wśród nich było wiele osób o niskich kwalifikacjach. Nie sposób ustalić teraz kto jest winien, gdyż byli to pracownicy czasowi. Te drobne błędy zmuszają nas do dodatkowego trawienia czasu i minuty, potrzebne do operatywnego sprawdzenia, przeskazywania w godzinę. Poza tym, tu na miejscu sprawdzamy z ręcznych kartotek. Nie posiadamy żadnego komputera, a to w dobie obecnej jest już anachronizmem. Błędy, które popełniono przedtem, z czasem zostaną poprawione, a jeśli zostanie ulepszona nasza baza techniczna, mam na myśli skomputeryzowanie kartotek, to w przyszłości wszystko znacznie się poprawi.

**- Wierzy pani, że wybory prezydenckie dla waszych służb będą już miłym i oczekiwanym wydarzeniem?**

- Jestem optymistką, ale nie myślę, że będą aż tak miłe jak pan się wyraża, wierzę natomiast, że sprawdzanie będzie o wiele sprawniejsze, gdyż przeszedł już do historii wybór też przyczyni się do usunięcia wielu błędów i nieporozumień. Czystsze też za każdym razem są banki danych. Chciałabym tylko, aby komisje wyborcze zaczęły sprawniej pracować - przekazywać spisy do sprawdzenia w czasie, a nie tak, jak podczas ubiegłych wyborów: pewien przewodniczący potrafił doręczyć spisy na dobę przed dniem wyborów.

- Dziękuję pani za wywiad.

Rozmawiał Andrzej MALKIANIS



Jeszcze mocno trzyma się ramienia siostry pani S. Lazauskiene, ale już za kilka minut po zdjęciu opatrunków zabaczy świat od nowa.

## Po raz pierwszy na Litwie

# Dar na miarę wielkanocnego cudu

W styczniowym numerze „Kuriera Wileńskiego” (nr 19) pisaliśmy o tym, że w poliklinice na Antokolu, na oddziale oftalmologicznym dokonuje się zaiste cudownych operacji przy pomocy sprzętu, który przekazały w darze organizacje charytatywne z Norwegii.

W ubiegły czwartek, po raz pierwszy na Litwie, dokonano tu operacji mocno zaawansowanej katarakty przy tym od razu na obu oczach. Nie byłoby to aż tak cudownym wydarzeniem, gdyby nie widok pacjentki - pani Stasi Lazauskiene z Mariampola urodziła się w 1916 roku!

Energiczna babcia oznajmia, że nie zamierza dwa razy jechać do Wilna na identyczny zabieg i zażądała dokonania obu operacji naraz. Trzeba dodać, iż wcześniejsze badania wykazały, że stan zdrowia pacjentki pozwala lekarzom na podjęcie ryzyka. Operacji dokonała kierowniczka oddziału oftalmologii pani Lilija Soceviciene.

Już następnego dnia pani Stasi, prowadzona przez swą siostrę, przeszła do polikliniki, gdzie zdjęto opatrunki i... święta Zmartwychwstania Pańskiego 1997 roku zapamięta na zawsze - po raz pierwszy od dłuższego czasu ujrzała jej jasno i w kolorze. Lekarze stwierdzili, że po upływie doby po operacji wzrok jest 0,7 i 0,5. To świetny wynik, staruszka bowiem, przed operacją praktycznie mogła odróżnić tylko cienie. Bóg tak chciał, zaś sprawne ręce lekarzy L. Soceviciene dokonały tego, że pani S. Lazauskiene do końca życia będzie miała dobry wzrok, nie zapomni też swego przedwielkanocnego przyjazdu do Wilna. Co się z tych rekordów, to jako ciekawostkę podam: przed kilku tygodniami w Kownie operowano 104-letnią staruszkę, Ofthalmologię z Antokolu mają na swym koncie 107-letnią, niegdyś pomysłnie operowano przed pół rokiem.

Andrzej KRIPAITIS



Jest bardzo poważna przyczyna do radości. Pani Stasi i lekarz L. Soceviciene nie wątpią, że ta Wielkanoc przejdzie pod znakiem naprawy Wesolego Alleluja. Fot. Tadeusz Waźniewicz

# Żaluzje - szybko i tanio!



Gwarancja 2 lata  
Gama kolorów  
Fachowa obsługa -  
zadzwoń!



Ten znak zapewni Ci jakość i doskonałą obsługę!

ADRESY: Vilnius, ul. Vytenio 20, ul. Mindaugo 11, ul. Viršuliškių 42, tel. (22) 63 37 02, faks 261036

## Temat do rozważania

# Jak się kupuje dom w Ameryce

Powiecie - no jak - płacisz i kupujesz, nie, to tu nas kupuje się mieszkanie, domy „na oko”, nie wnioskując głębiej w ich „zyciorys”, pochodzenie, otoczenie. W Ameryce kupowanie domu to cała nauka. Opowiem pokrótce jak kupowała dom moja koleżanka, która wyjechała z Litwy przed czterema laty. Wyjechała, a bo nie mogła znaleźć pracy. W ciągu całego życia pracy w Wilnie uciuchała zaledwie na mieszkanie i stary samochód. Po czterech latach pracy w USA kupiła dom z pralkami i suszarkami mechanicznymi, trzy samochody nie mówiąc o innych udogodnieniach.

A teraz - jak się kupuje dom w Nowym Jorku.

„Wozoraj” był w naszej rodzinie wielki dzień, tzw. closing (zamknięcie).

Przygotowaliśmy się do tego dnia przez trzy miesiące, a właściwie przez całe życie, bo któż nie marzy o własnym domu? W październiku zaczęliśmy poszukiwania odpowiedniego locum. 27 grudnia podpisaliśmy kontrakt, w którym pisało się, że mamy zaimponować ten dom, a druga strona będzie chcieć ten dom na własność sprzedać. W ciągu następných trzech miesięcy odbywała się intensywna praca w bankach, biurach adwokackich itp. Nie możesz nawet wyobrazić sobie, jak to skomplikowany proces, jak trudno dostać w banku pożyczkę (na 30 lat). Banki sprawdzają dosłownie wszystko: czy regularnie płacisz podatki, przy tym za wszystko - za gaz, elektryczność, mieszkanie - czy masz karty kredytowe i jakie, jakie masz długie, jakie

są pobory wszystkich członków rodziny, ile płacisz za studia córki (to uważa się za dług), ile płacisz za ubezpieczenia samochodów, jakie masz miesięczne wydatki, ile zostaje, czy będziesz w stanie wypłacić pożyczkę i żyć normalnym życiem. To jest jedna część procesu, tzw. przygotowania. Druga część związana jest z domem i tym się zajmuje nasz prawnik. Niestety, trafił mi się niezdarna, któremu musiałam podpowiadać, co powinien robić. Prawnik musiał ustalić, czy dom jest naprawdę własnością tych ludzi, którzy go sprzedają, czy nikt więcej nie jest w nim zameldowany, czy rodzina ta nie miała konfliktów z municipalitetem, policją, czy nie ma wobec miasta długów. Trezba było dostać

wszystkie plany i dokumenty dotyczące domu i okolicy, ustalić, czy nie bývają tu powodzie, huragany, trzęsienie ziemi, czy do malowania domu nie użyto szkodliwych farb i lakierów, czy nie ma termittów, a gliba nie jest skażona radiacją itp. Bez tego nie da się kupić w USA domu. Takie są ustawy.

I oto wczoraj zgromadzili się wszyscy, którzy pracowali przy kupnie domu: nasz prawnik i inżynier, prawnik drugiej strony, prawnik firmy, która załatwiała kupno domu i wydała dokument nowym jego posiadaczom. Podpisaliśmy chyba ze sto różnego rodzaju papierów, wypisaliśmy na 9 tys. różnego rodzaju czeków. Pierwsze 9 tys. zapłaciłmy podczas podpisywania kontraktu. Gdyby z naszej

winy nie doszedł do skutku - straciłbyśmy te pieniądze! Te następe 9 tys. poszły na wypłaty honorarów dla prawników i inżynierów. Bardzo trudno jest dostać kredyty, szczególnie dla osób, które mieszkają w Stanach zaledwie 4 lata. Bardzo pomocna była nam Carmela, właścicielka naszego pierwszego amerykańskiego domu. Dosłownie awaryzowała nas za rękę, mówiła, co mamy robić, do kogo się zwracać. Poświęcała dla nas swój czas, który jest przecież pieniądzem. A po podpisaniu wszystkich papierów postawiła na stole szampana i własnoręcznie wypieczono ciasto. W ogóle ludzie tu są bardzo życzliwi. A może to my mamy szczęście? Barbara ZNAJDIŁOWSKA

*Zostali tu z nami na dobre i złe - rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny*

# 1. Ewa Warzagolis: Złote Gody poświęcenia się polskim dzieciom

W 1997 r. zasłużona nauczycielka Litwy p. Ewa Warzagolis (z d. Zielenkiewicz) obchodzi 50-lecie swojej działalności pedagogicznej. Są to Złote Gody jej poświęcenia się polskim dzieciom, pogodzenia obowiązków nauczycielki klas początkowych z obowiązkami żony i matki, podzielenia się pomiędzy nauką w trudnych czasach powojennych w Seminarium Nauczycielskim w Trokach, wydawaniem podręczników dla szkół polskich, działalnością społeczną, m. in. śpiewem w chórze kościelnym. Ta osobowość p. Ewy w dzieciństwie i młodości kształtowała się w rodzinie, gdzie panował duch religijności, głębokiego patriotyzmu, tolerancji, wychowania w pracy, poczuciu uczciwości, sprawiedliwości, godności i szacunku.

Warzagolis wspomina: „Urodziłam się i wychowałam pod Wilnem, w zaścianku Małe Popaje. Rodzice byli rolnikami, mieli 7,5 ha ziemi. Ojciec był dobrym gospodarzem. W czasie I wojny światowej 5 lat był w niewoli w Niemczech, pracował ubauerów. Często wczoraj opowiadał nam o zmechanizowanych tam gospodarstwach rolnych, o porządku niemieckim. Wiele rzeczy starał się później wdrożyć w swoim gospodarstwie, ale nie wszystko się udawało.



Mama była silną, zaradną, pracowitą i w młodości - elegancką kobietą. W rodzinie rosło nas troje dzieci: brat Adam, ja i siostra Genowefa.

Początkowo uczyliśmy się w Jאלווע, później w Nowej Wilejce. Miejsce 7-klasowa szkoła powszechna nr 2, jak na tamte czasy, miała bardzo dobre wyposażenie, szczególnie gabinety fizyki, biologii, gospodarstwa domowego. Tak bogato wyposażonej pracowni (kuchnia, zestawy naczyń kuchennych, maszyny do szycia) pozazdrościć może niejedna współczesna szkoła.

Uczyłam się dobrze. Byłam harcerką. Rodzicom, a szczególnie ojcu, zależało na dobrej nauce dzieci. Wieczorami lubił z nami dyskutować, czytać podręczniki z historii, geografii. Brat ukończył szkołę rolniczą, miał gospodarzyć na roli. Moją edukację przerwała wojna.

Pod koniec wojny w 1944 r. umiera ojciec, brat Adam zostaje deportowany w głąb Rosji. Rozpoczyna się tzw. repatriacja. Tak jak większość myśleliśmy o wyjeździe do Polski. Otrzymaliśmy dokumenty na wyjazd. Brat nie wracał, zostaliśmy, czekaliśmy na niego. Wysyłaliśmy mu paczki, chcieliśmy, żeby miał do kogo wrócić.

To były ciężkie lata. Przyjaciele, znajomi, krewni wyjeżdżali. Pustoszyły miasta i wsie, domostwa. Zabrakło ludzi, których się lubiło, z którymi przyjaźniłymi się. Co prawda, nie wszystkie wyjechały. Została część naszej rodziny, pozostali niektórzy sąsiedzi.

Przyjeżdżali nowi, tacy inni: Rosjanie, Litwini, również Polacy z Białorusi. Nie znaliśmy rosyjskiego ani litewskiego, ale trzeba było żyć i jakoś się żyło. Bolesnym wspomnieniem jest zabranie ziemi, sprzętu rolniczego i koni, tzw. kolektywizacja.

W tym czasie nawiązywał bliższy kontakt z p. Ludwiką Ułowicz, która uczyła mnie przed wojną w szkole nr 2 w Nowej Wilejce. Podsunęła mi myśl, że mogłabym pracować w szkole. Powiedziała: „Myślę, że będziesz taką nauczycielką, jaką byłaś uczennicą!” Praca z dziećmi była moim marzeniem od lat dziecińczych.

20 lipca 1947 r. otrzymałam skierowanie do pracy w charakterze nauczycielki klas początkowych w szkole nr 39, ale najpierw skierowano mnie na miesięczne kursy przygotowawcze w Lutrowie koło Niemieżyna. W 1948 r. zdałam egzaminy wstępne i zostałam przyjęta jako internista do Seminarium Nauczycielskiego w Trokach. Ukończyłam je w 1953 r. Rozpocząłam naukę 35 osób, a ukończyła tylko 3.

Praca w szkole dawała i daje mi wielkie zadowolenie. Pierwsze lata po wojnie przysporzyły wiele trudności. Był jeden podręcznik dla nauczycielki, zeszytów też nie było. Dzieci pisały nawet na papierze do pakowania. Był natomiast zapal i chęć do nauki. W tym samym też czasie założyłam rodzinę...”

(Dokończenie nastąpi)

Jerzy SURWIŁO



NA ZDJEŃCIACH: Ewa Warzagolis z mężem Czesławem i dziećmi: córką Elżbietą i synem Zbigniewem (jest to pamięćka jego Pierwszej Konunii); p. Ewa wśród swojej laturosi w pierwszym roku pracy (lata 1947/48) w szkole nr 39. Z tych jej pierwszych wychowanków trzech zostało nauczycielkami. Są to Ryszard Iszora, Henryk Dembowsky i Bernard Ałwoszewicz (obecnie jest dyrektorem szkoły średniej w Mickunach, wiceprezesa Polskiej Macierzy Szkolnej w Litwie).

Fot. ze zbiorów rodzinnych

## Kongres

### Pod patronatem prezydenta Litwy

Prezydent Litwy objął patronat nad organizowanym 13 września w Wilnie kongresem Komitetu Fair Play. Po spotkaniu w czwartek z Algirdasem Brazauskasem powiedział o tym prezes Litewskiego Komitetu Fair Play Stasys Stonkus, informując ELTA.

Prezes Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (LNKOI) Arturas Povilunas powiedział, że prawdopodobnie, na ten kongres przybędą przedstawiciele z ponad 30 państw. Oczekuje się również przybycia na kongres kierownictwa UNESCO i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Podczas czwartkowego spotkania przystąpił do państwa poinformowanie o przygotowaniach do tego przedsięwzięcia w skali międzynarodowej, wreczone przygotowane przez Stasysa Stonkusa „Słownik terminów sportowych”. A. Povilunas stwierdził, że przygotowania do kongresu odbywają się zgodnie z harmonogramem.

Prezes LNKOI ma nadzieję, że laureatami Fair Play może zostać również kilku sportowców litewskich. Największe nadzieje wiąże z była rekordzistką świata Birute Kalediene i alpinistą Władisławem Vitkauskasem.

## Tytuł artykułu - krzywdzący

Zbulwersował nas artykuł z „Kuriera Wileńskiego” z dnia 19 marca 1997 r., pod tytułem: „Próba porwania Ludmiły z Podbrodzia”.

Uderzył nas termin „porwanie”. Wyjaśniamy, że w dniu 6 marca 1997 r. otrzymaliśmy z Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej pismo Nr 76-08-16-30 następującej treści:

„Ministerstwo Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej upoważnia dyrektorkę Szkoły-Internatu w Pabrada, Jolite-Weronike Dubauskiene, kod osobisty 4600709649 do odebrania z Rzeszypolitej Polskiej do Szkoły-Internatu w Pabrada uczennicy Ludmiły P., czasowo kształcącej się w Szkole Podstawowej Nr 24 we Wrocławiu, ul. Czeszotowska 42, zamieszkującej w rodzinie Katarzyny i Andrzeja Luty, ul. Malopolska 34a - Wrocław. Podpis wiceministra R. Puszvaszkis”.

Oryginal upoważnienia otrzymał p. Andrzej Luty, dnia 11.03.1997, co potwierdził swoim podpisem...

Dyrektka Szkoły-Internatu w Podbrodziu wypełniła polecenie Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej, przejechała w celu odwiedzenia naszych dzieci uczących się i mieszkających w rodzinach we Wrocławiu oraz w celu zabrania uczennicy Ludmiły P.

Pismo z Ministerstwa Oświaty i Nauki RL zostało osobiście doręczone w Ośrodku Adaptacyjno-Opiekunym p. Andrzeji Lutemu... Naza-

jurtę przy spotkaniu, w wyżej wymienionym Ośrodku, p. A. Luty oznajmił nam, że ze względu na stan zdrowia Ludmiły P. odbiór jej jest niemożliwy, ponieważ podejrzewany jest atak wyrostka robaczkowego i dziecko zostało umieszczone w szpitalu wojskowym na oddziale chirurgicznym. (P. A. Luty jest emerytem wojskowym). P. A. Luty wyraźnie nie chciał dopuścić nas do spotkania z Ludmiłą.

### Z poczty redakcyjnej

Twierdził, że dziecko dostanie szoku nerwowego, jednocześnie nie chciał nam podać adresu szpitala, w którym znajduje się Ludmiła P. - mówił, że adres jest znany w konsulacie litewskim w Warszawie. Konsulat Litewski z Warszawy poinformował nas telefonicznie, gdzie się znajduje szpital we Wrocławiu, w którym jest nasza dziecko - Ludmiła P. Po przybyciu tam nas, jako prawnych opiekunów, do szpitala nie wpuszczono. Było to dzień 12 marca br. Powiedzieli nam, że odwiedzenie dziecka będzie możliwe dopiero 13-go marca, w godzinach od 8 do 14. Odezwaliśmy, że nasze spotkanie z Ludmiłą odbyło się według przygotowanego scenariusza. Ludmiła P. wybuchnęła histerycznym płaczem, co zakrawało na sztuczność, wolała „mam, tato”. Po chwili dzie-

ko ucichło, nawiązało ze mną słowny kontakt, który trwał kilkanaście minut, w spokojnej atmosferze.

Lekarz-chirurg ze szpitala wojskowego, w którym przebywała nasza wychowanka, powiedział, że Ludmiła P. musi pozostać w szpitalu przynajmniej przez dwa tygodnie, w celu dalszej obserwacji. Natomiast telefonicznie zostaliśmy powiadomieni, że Ludmiła P. następnego dnia po naszym spotkaniu poszła do szkoły na lekcje. Telefon w tym sprawie mianoły z Kuratorium Oświaty z Wrocławia.

W powyższym artykule „Kuriera Wileńskiego” jest zmiłknie, że 12 marca Ministerstwo Oświaty Litwy anulowało pismo Nr 76-08-16-30, upoważniające dyrektorkę szkoły-Internatu w Podbrodziu Jolite Dubauskiene do odebrania Ludmiły P. O tej decyzji dowiedziałam się w dniu 13 marca, po południu, kiedy opuściliśmy szpital i udaliśmy się w drogę powrotną do Podbrodzia.

Reasumując, czy nie są to wystarczające dowody, że tytuł artykułu „Próba porwania Ludmiły z Podbrodzia” jest krzywdzący i niesłuszny?

Jolita DUBAUSKIENE, dyrektor Szkoły-Internatu

Irena BEJAR starsza wychowawcą OD REDAKCJI: Informujemy, że wymieniony przez dyrektorkę Szkoły-Internatu w Podbrodziu artykuł został w całości zerwany z serwisu informacyjnego PAP wraz z oryginalnym tytułem.

### Jakie ulice i place reprezentacyjne?

Tak się już utarło, że centralna, czyli główna arteria stolicy - aleja Giedymina uważana jest za reprezentacyjną. Tak było historycznie, tak jest po dziś dzień. Tu alokowane są wszystkie najważniejsze instytucje, rozpoczynając od Sejmu, Rządu, aż po inne urzędy.

Ale ostatnio także się reprezentacyjnych się powiększył. Zarząd miasta Wilna (jeszcze w starym składzie) zatwierdził się ulice i placów reprezentacyjnych naszego ulic.

Oprócz alei Giedymina do spisu tego wliczone zostały: Pamenkalnio, Vilniaus, Pilies, Jokiecius, Didžioji, Auszros Vartu, Jogailos, Vasario 16 i ulica Kudirkos.

Zatwierdzono także się placów reprezentacyjnych. To: Katedralni, Lukiski, Savivaldybes oraz Nepriklausomybes.

Jak oznacza samo słowo „repre-

zentacyjne?” - to okazały, wystawny, wytwórny. Jeżeli tym warunkom nie odpowiadają na dzień dzisiejszy wymienione ulice i place - to władza miasta chce dążyć do tego. Czyli ograniczy się tutaj handel. Można będzie sprzedawać tylko lody, napoje chłodzące, wyroby twórców ludowych, dzieła sztuki, prasę.

A przy okazji, mając będąc przy temacie ulice jakże by się chciało, by spisać ten powiększony z każdym rokiem, by nie było w naszym mieście tych opuszczonych, z kocimi łbami, nieoświetlonych ulic i nie tylko na peryferiach grodu. Bo na dzień dzisiejszy remont nawierzchni trasy naszej ulicy w centrum, odnawianie balkonów, tudzież puwanie gmachów również w centrum. A kto się zatroszczy o te pozostale ulice? Ale to na pewno zadanie dla nowego zarządu Rady Miejskiej.

H. G.

# Chociaż przestępstwa się wykrywa, do optymizmu nie ma powodu

Częstokroć słyszymy opinie, gdy mowa o przestępstwach, że źle pracuje policja.

• Osobiście uważam inaczej - powiedział mi niedawno mieszkaniec chaty w pobliżu Kartkazynek Jan Siemaszko - Policja pracuje dobrze, bo jak inaczej można ocenić ich prace, skoro dosłownie w ciągu kilku dni wytopiono i ujęto wandalę centymetrów. Pewnego razu miejscowi mieszkańcy zauważyli, że z pomników ktoś porwał metalowe krzyże. Początkowo w policji złożono 6 podań, później jeszcze 9. Ludzie byli dosłownie wstrząśnięci wandalizmem.

- Jak zlapaliście wandy, czy wandalę? - zapytałśmy komisarza-inspektora Święciańskiego Policji Kryminalnej Ilhariona Burlakowa.

- Było to, na szczęście, jeden złoczynca. Zatrzymaliśmy go tuż po otrzymaniu od ludzi sygnałów. Jest to mieszkaniec Podbronia zajmujący się skupem metali. Za swą działalność był już wielokrotnie karany.

Materiał znajduje się obecnie w prokuraturze. Jaka kara go czeka? Sądzę nie będzie zapewne pobłażliwy, przeto do przestępstwa spowodował nie tylko straty materialne, lecz jeszcze większą krzywdę moralną. W operacyjnym wykryciu tego przestępstwa dobrze wykazali się specjaliści kryminalistki, pracujący w podbródzkiej policji dzielnicowej.

- Rejon święciański jest przgrzywny. Nie omijają go, zapewne, przemytnicy?

- Oczywiście. Wielu bezkarnie przechodzi. Ale niektórzy mają wpadki. Oto ostatnio mieszkaniec Wilna używał jedną z leśnych dróg w pobliżu Żułowa przemycić

z Białorusi wielką ilość papierosów. Przemycany towar, a także kosztowny samochód osobowy, jako środek dokonania przestępstwa, została prawdopodobnie skonfiskowana. Straty obliczyli. Czy opłaciło się mu ryzyko?

- Mieszkańcy wsi Meszerkine narzekali, że bardzo dokuczają im bezdomni. Czy policja nie może im dać rady?

- Problem bezdomnych istnieć nie tylko w naszym rejonie. Tylko w roku ubiegłym i w ciągu kilku miesięcy bieżącego do rejonu z zakładów karnych przybyli 142 osoby. Kto z pracodawców, przy masowym bezrobociu, przyjmie takiego, jeżeli nawet wykwalifikowani i nie kolidujący z prawem obywatelnie nie mogą znaleźć sobie pracy? Dobrze, jeżeli człowiek po wyjściu z zakładu karnego ma rodziców, rodzinę, którzy go przyjmą. Jakos pomogą. Lecz większość nie ma nikogo. Żadnej perspektywy; ani na mieszkanie, ani na pracę. Zostaje jedna droga: pijanństwo, które często prowadzi do nowych przestępstw. Obecnie rozpowszechnia się już jeszcze gorsze niż alkoholizm - narkomania. Narkotyki są bardzo drogie. Narkoman jest gotów na każde przestępstwo, byleby je zdobył. W roku bieżącym już wszczęto trzy sprawy karne za bezprawne przechowywanie substancji narkotycznych.

- obraz, który pan przedstawił, jest raczej pesymistyczny.

- Nie byłbym tak kategoryczny. Stan przestępczości w porównaniu z poprzednimi okresami nieco się ustabilizował. Chociaż do optymizmu nie ma powodu.

- Dziękuję za rozmowę.

Zenon SAMULEWICZ

## Sprawa Ławca z dalszym ciągiem

### Dom, czy tylko dwa pokoje?

W Turgielach jest stary budynek apteki, o który spór wciąż się nasila. Niedawno w sądzie dzielnicowym w Sołecznikach rozpatrywano powództwo Eleny Kasperawiczen, która prosiła sąd o zobowiązanie wydziału oświaty samorządu rejonowego do sprzedania jej tego budynku w Turgielach. Tymczasem, wydział oświaty złożył w tymże sądzie powództwo z prośbą o rozwiązanie z nią umowy o dzierżawę.

E. Kasperawiczen dowodzi, że podejmując w 1945 roku prace w Turgielach, zamieszkała w tym domu. Nie przedstawiała sądowi umowy o dzierżawę, jednak nikt nie zaprzecza, że dzierżawiła dwa pokoje, co poświadcza zapis w książce meldunkowej. E. Kasperawiczen przedstawia sądowi poza tym dokumenty inwentaryzacyjne z 1992 roku, według których do tych pokoi dołączono jeszcze jeden. Sądzę wyjaśnił jednak, że inwentaryza-

cję przeprowadzono na prośbę E. Kasperawiczen, co mija się z prawem, ponieważ stało się to bez wiedzy i zgody administracji Muzeum Bytu Łowdowego, na którego bilansie wówczas był budynek. Od 1992 roku należało do wydziału oświaty, tym niemniej, E. Kasperawiczen nie zwracała się do wydziału. Zgodnie z ustawą o prywatyzacji lokali mieszkalnych, wykupić można tylko dzierżawione pomieszczenia. Ponieważ E. Kasperawiczen dzierżawiła tylko część pomieszczeń, nie ma podstawy prawnej umożliwiającej prywatyzację całego domu. Poza tym, w domu jest jeszcze jeden mieszkaniec. W związku z tym sąd oddalił powództwo E. Kasperawiczen.

Jednocześnie sąd oddalił również powództwo wydziału oświaty, ponieważ umowy z E. Kasperawiczen nie rozwiązano i nikt nie domagał się jej

ekstradycji. Dopóki pracowała w aptece, mieszkała w lokalu należącym do apteki. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że w 1967 roku na stałe była zameldowana w Turgielach. W mieszkaniu męża w Wilnie nie jest zameldowana i nie brała udziału w jego prywatyzacji. Dlatego nie ma podstaw do twierdzenia, że E. Kasperawiczen przeniosła się na stałe do innego miejsca zamieszkania, a zatem wydział oświaty, dzierżawiczkę pomieszczenia, nie ma prawa domagać się zerwania umowy.

Sąd dzielnicowy oddalił oba powództwa nie mogąc zaniknąć sprawy długotrwałej walki o wspomniany dom. Do sądu okręgowego skierowano skargę, a więc sprawa będzie się toczyła nadal. Czy stary budynek doczeka się zakończenia tego sporu?

Piotr RYNGIEWICZ  
Rejon sołeczniński

## Zatroszczyć się o siebie

# Żyj i daj żyć

...Tyle lat, tyle zmarnowanych lat! - szlochala Anka, ocierając łzami rękawem szafywanego szlafrocka. „To przez ciębie jestem taka! Zobacz, do jakiego stanu mnie doprowadziłeś, jakie mam przez ciębie życie!” - wrzeszczała, unosząc się coraz bardziej. Winowajca ponuro spojrzal na żonę, „Megiera” - pomyślał podpierając rękoma ciężką po wczorajszej libacji głowę. Zresztą, czy po-wieczorajski? Kiedy się ma chętnych do wypiłki koleistów, a „nie ma jak” odmówić, pijanństwo może trwać nieprzerwanym ciągiem. „A choćby i tak, to co ty żonie do tego? Chceć pić, chce - nie. O co tyle wrzasku? I tak głowa poka. Zajęła by się lepiej sobą. Wygląda jak zmokła kura...”

Otóż to. Życie z alkoholem staje się jednym wielkim problemem. Cały układ rodymy, wszyscy członkowie „krewa” się wokół pijaka i nie mogą się oderwać. Istnieje jednak ogólna teza, o której warto pamiętać: „najpewniejszym sposobem na popadnięcie w błąd jest zaangażowanie się w sprawy innych ludzi, natomiast najszybszą i najsukcesyjniejszą metodą terapii jest zajęcie się swoimi własnymi sprawami.”

Tylko nie trzeba od razu „stawić czoła” temu twierdzeniu! Bo jak to? Przestać zajmować się alkoholem!?! Przecież jeśli „rozluźnić” kontrolę, to w ogóle wszystko stanie na głowie! Kochana żona alkoholika! Sama chyba zauważyłaś, że twój płacz czy krzyk nie Jeszcze nie wskóra! Gdy zabierzesz mu z kieszeni pieniądze, to pójdzie i pożyczycy od sąsiada. Gdy na drugi dzień, będąc w stanie ogłuszającego kaca, obieca na klekcach, że „nigdy więcej”, to czy wczoraz nie zastajesz go pijanego jak baba? Twoje manipulowane dziećmi w rozgrzewce z mężem też nie pomaga. Pociąg alkoholowy zagłusza wszelkie uczucia i to jest ta smutna prawda. Więc co ro-

bię? Zaproponować leczenie (różne są tego sposoby). Nie chce? Masz prawo wyboru: rozwiść się albo cierpieć dalej. Albo, gdy masz wątpliwości co do rozwodu (kochaasz jej jeszcze), po prostu przestań żyć jego życiem. Ty masz swoje! Życie swoim własnym życiem - to może dla niektórych brzmieć dziwnie i niezachęcająco. Może tak się już zaangażowałaś w sprawę swego męża, że zapomniałaś, jak można żyć i cieszyć się własnym życiem! Wiadomo, że cierpisz i to bardzo. Ale przecież ty nie zrobiłaś nic złego! To, że cierpisz teraz, nie znaczy, że będziesz cierpieć dalej. Życie nie musi sprawiać takiego bólu i nie będzie go sprawiać, jeśli się zmieni.

Niektórzy współzależni sądzą, że życie bez przyszości, bez celu, bez wielkich wstrząsów i wielkich przełomów nie jest nic warte. To także nieprawda. Wierzę, że Bóg przygotował dla każdego z nas coś interesującego i podniecającego. Wierzę, że każdy może znaleźć jakiś cel, dla którego warto żyć. Wierzę, że - oprócz troszczenia się o innych i pełnienia roli dodatku do czyjejś osoby - są inne wartościowe cele w życiu. Jestem przekonana, że wkraczamy na drogę prowadzącą do znalezienia tego celu, kiedy zaczynamy troszczyć się o siebie. Wtedy zaczynamy współpracować z Bogiem. Otwieramy się na dobro i bogactwo, które istnieje w nas i poza nami.

Co znaczy troszczyć się o siebie? Można wyrazić to krótko: na tobie spoczywa obowiązek zadbania o swoje duchowe, uczuciowe, fizyczne i finansowe potrzeby. Tylko ty odpowiadasz za rozwiązywanie swoich problemów i za to, czy nauczysz się żyć z tymi, których rozwiązać się nie da. Tylko od ciebie zależy, czy cieszysz się życiem i czy znajdujesz przyjemność w tym, co robisz. O tym szerzej w następnych publikacjach na ten temat.

## Jeżeli obawiasz się, że twojemu dziecku ktoś zaproponuje kiedyś alkohol...

# Jak pomóc dziecku, by nie piło?

(Ciąg dalszy z 12 marca)  
Rozmawiając z dzieckiem o alkoholu należy bardzo jasno i wyraźnie przedstawić swoje stanowisko w sprawie picia napojów alkoholowych. Niech jasne będą zasady i konsekwencje łamania tej zasady. Można powiedzieć dziecku, że uświadamiasz sobie, iż ono i tak podejmie samą decyzję: PIC CZY NIE PICIĆ, ale chcesz, by wiedziało, jakie jest twoje zdanie w tej sprawie. Inna sytuacja jest, gdy nie chodzi o pojedyncze próby, lecz systematyczne popijanie. Twoje dziecko może przy tym całkowicie się upijać będąc przychodząc tylko lekko „zawiane”. Nawet, jeśli nie upija się na umór, ale pije regularnie - sprawa staje się poważna. Prawdopodobnie,

twoje dziecko coś dręczy. Dla niektórych dzieci picie alkoholu jest jedynym dostępnym sposobem radzenia sobie z emocjonalnymi i życiowymi problemami, z cierpieniem, napięciem, samotnością, jedynym sposobem na to, żeby się rozluźnić, zabawie.

Młodzi ludzie, którzy piją, kaleska siebie samych i ranią innych. To ich sposób pokazywania, że potrzebują zrozumienia i pomocy. Gdy wyjdą się i że dziecko pije, nie odrzucaj jej, a raczej zaproponuj pomoc. Ważne, by zrozumieć, że picie to tylko przykrywką dla innych problemów, w których rozwiązaniu ktoś może mu pomóc.

Warto, by dziecko się dowiedziało, że szukanie pomocy jest rzeczą ludzką i że tak właśnie robią również ludzie silni, gdy z czymś nie mogą sobie sami poradzić. Zwróć się do kogoś o pomoc i radę - zwróć się do psychologa, pedagoga szkolnego, zaufanego lekarza, kogoś z Ruchu Anonimowych Alkoholików albo, po prostu bliskiej ci osoby.

Pamiętaj jednak, że, prawdopodobnie, nie uda się zwalczyć samego objawu bez zajęcia się problemami dziecka, które powodują, że pije.

## 10 sposobów pomocy dziecku, by nie piło

1. Rozmawiaj z dzieckiem o alkoholu i narkotykach.
2. Zachęć się naprawdę wysłuchiwać swojego dziecka.
3. Pomóż dziecku, by dobrze czuło się z sobą.
4. Pomóż dziecku w wyrobieniu jasnego systemu wartości.
5. Bądź dobrym wzorem i przykładem.
6. Pomóż dziecku, by potrafiło radzić sobie w sytuacjach nacisku ze strony kolegów.
7. Ustal jasne zasady, dotyczące alkoholu i narkotyków.
8. Zachęć dziecko do rzeczy zdrowych i twórczych.
9. Porozmawiaj z rodzicami innych dzieci.
10. Wiedź, jak postąpić, gdy coś podejrzewasz.

Wszyscy ci, którzy są zainteresowani rozwiązaniem problemów alkoholowych (własnych lub swoich bliskich) albo pragną wiedzieć na ten temat więcej, mogą się zwrócić po broszurki o alkoholizmie, współzależności do redakcji „Kuriera Wileńskiego”, pokój 1114, I. Litwin.

Zestaw przygotowała Irena LITWIN

## Uwaga, dzieci!

### Same w domu

Tyle się pisze ostatnio o różnorodnych nieszczęśliwych spowodowanych przez dzieci, że to musiałoby zwrócić uwagę rodziców. I nie tylko chyba z powodu straci materialnych, ile z uwagi na tragiczne skutki: dzieci doznają obrażeń ciała, nieśmiertelnie dzieje się zginą. Dotyczy to jak najbardziej psów. Nasi miliusiści są jak ciekawki świata, że „chociaż sama laska obawia”, sięgają po różne niebezpieczne rzeczy, np. zapaliki... Oczywiście, gdy zostają same w domu. A tu już powstaje inne pytanie. Dlaczego 4-5-letnich dzieciaków pozostawia się bez opieki? Najczęściej odpowiadają brzmiał tak: poszli sobie popić...

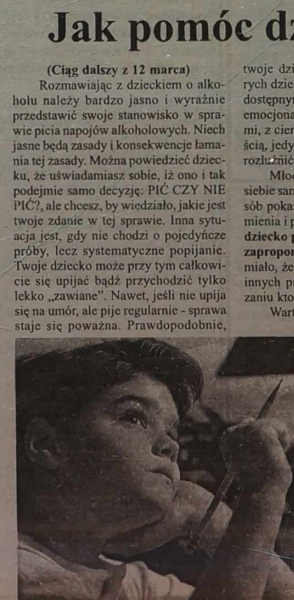
W styczniu bieżącego roku we wsi Intupiaty (rej. premański) zapalił się dom A. Mastowit. Dziecko zginęło w tym domu mieszkał jej syn Silvestras i jego 29-letnia konkubina Jurate Naruskaite z trojgiem małych dzieci. Budynek znajdował się na uboczu wsi, do najbliższego telefonu było 4-5 km. Z tego powodu o pożarze sąsiedzi zawiadomili za późno. Strażacy premańscy dowiedzieli się o nieszczęście o godz. 12 min. 10 (pożar wybuchł o 11). Gdy przybyli na miejsce, cały dom był objęty płomieniami. Po zgaszeniu ognia w zgliszczeniach znaleziono nadpalone ciała 2 dzieci: 4-letniego Sigisla Naruska i jego braciśka, niepełna rocznego Kestutisa. Dzieci pozostawiono w domu bez opieki, drzwi od podwórza były zamknięte na zamek, w którym tkwił klucz. Stracił synek - Juozas (ur. 1988

r.) wrócił ze szkoły już po zlikwidowaniu ognia.

Sąsiedzi opowiadali, że Silvestras Mastovas i matka dzieci przychodzili jacyś pod palący się dom, lecz wrócić uolomili się, nie widomo jak i dokąd. Szukano ich również rano następnego dnia. Uważa się, że pożar mógł spowodować 4-letni Sigitas, bawiąc się zapalnikami...

W ubiegły czwartek, 13 marca o godz. 7 min. 50 w dyżurce komisariatu policji rej. powojskiego zadzwonił telefon - we wsi Meszkalikauai stało się nieszczęście. Po przybyciu na miejsce wypadku, w domu Siuinów znaleziono 2 dzieci, które się uduśliły dymem. Były to: 5-letni: Klaidas Siuinai i jego 3,5-letnia siostrzyčka Svajune. Przesłuchano matkę - G. Stumene, która objśniła, że we środę jej dzieci pozostały w domu same. Gdy wróciła z mężem o 17 h, znalazła oboje martwe przy drzwiach. Nie wiadomo dlaczego rodzic nie zawiadomił od razu ani strażaków, ani lekarzy...

Podczas pożaru został uszkodzony jeden pokój, spaliła się szafa z ubraniami i bielizną pościelową. Zwęgliły się ściany, lecz do innych pomieszczeń ogień się nie przetrzął. Zdaniam matki, pożar wywołały dzieci, bawiąc się zapalnikami. Jednakże strażacy uważają, że nieszczęście mogło spowodować nieprawne urządzenie ogrzewcze. Są także inne wersje, słędztwo trwa. O wynikach poinformujemy Czytelników.





Koszykówka

Tytuł dla Laisve
Zakończyły rozgrywki Ligi Koszykówki Litwy zespoły kobiece.

W tegorocznych zmaganiach triumfowały koszykarki wileńskiej drużyny Laisve, które w serii finałowej (do trzech zwycięstw) pokonały 3:2 stołeczny zespół Vilniaus Telekomas.

Spotkania tych drużyn w Wilnie dwukrotnie wygrały stołeczne koszykarki - pierwsze po dogrywce 78:72 (48:37, 64:64), a drugie - 70:55 (44:34). Piąte decydujące spotkanie odbyło się w Kownie w sali Instytutu Wychowania Fizycznego.

Na uroczystym zamknięciu mistrzostw puchar dzwoniący Laisve wręczył prezydent Ligi Koszykówki Litwy wśród kobiet, minister komunikacji Algis Žalvalauskas.

Medale brązowe zdobyła drużyna z Mariampolska Gija, która trzykrotnie pokonała Ventę z Możajek. W ostatnim spotkaniu na parkiecie w Możajkach Gija wygrała po dogrywce 88:85 (41:44, 79:79).

Tumień drużyna rezerwowych zakończyła się zwycięstwem drugiego zespołu Vilniaus Telekomas.

Po 10 latach

W Kowieńskiej Hali Sportowej odbyło się spotkanie towarzyskie między miejscowym Zalgirisem i moskiewską drużyną CSKA. Spotkanie to było poświęcone 10-leciu trzykrotnego zwycięstwa z rzędu kowieńskiego Zalgirisu w superfinale mistrzostw Związku Radzieckiego.

Tym razem bardziej dojrzałą grę zademonstrowali moskiewianie, którzy wygrali 82:74 (36:37). Najlepszymi graczami na parkiecie uznano moskiewianina S. Bazarewicza oraz koszykarza Zalgirisu F. Arapovica.

Konkurs byłąch i obecnych kapitanów drużyn pewnie wygrał dawny kapitan CSKA S. Tarakanow, który najefektowniej wykonał rzuty osobiste oraz trafił dwa razy z centrum boiska.

Wyrzucił on u S. Chomicziusa, D. Maskolunovsa i V. Bazarcewicza. W konkursie wbijania piłki do kosza z góry wygrał D. Sirtaustas.

Zwycięstwo Zmudzinów
W Janiszkach odbyło się spotkanie między Zmudzią i Aukstojai w składzie których gracze koszykarze grupy A Ligi Koszykówki Litwy. Pewne zwycięstwo odnieśli Zmudzi 99:90 (56:40).

M. PIASECKI

Pilka nożna

Dziś - z Rumunią

Piłkarską reprezentację Litwy czeka dziś surowa próba. W meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata grupy VIII na wileńskim stadionie Zalgirisu zmierzy się ona z liderem tej grupy Rumunią. Będzie to spotkanie rewanżowe tych drużyn. W roku ubiegłym reprezentacja Litwy przegrała w Bukarescie 0:3.

Przed przyjazdem do Wilna Rumuni pokonali u siebie reprezentację Liechtensteinu 8:0. Czterokrotnie

na listę strzelców wpisał się G. Popescu.

Oto sytuacja w grupie przed dziesięcymi spotkaniami (drużyna, gry, różnica bramek, punkty):

- 1. Rumunia 4 18-0 12
2. Irlandia 3 8-0 7
3. Macedonia 5 15-8 7
4. Litwa 3 4-4 6
5. Islandia 4 1-7 2
6. Liechtenstein 5 2-29 0

W ubiegłą sobotę w grupie I zmierzają się dwa zespoły zaliczone do europejskiej półki - Chorwacja i Dania. Na przeciwną stronę meczu zdecydowania przewagę mieli Chorwaci, ale potrafili zdobyć tylko jedną bramkę (w 50 min. D. Suker). W końcu meczu zwycięstwo wywrótno osiągnął Duńczyk B. Laudrup.

Sytuacja w tej grupie: Grecja - 7 (4), Dania - 7 (3), Chorwacja - 5 (3), Bośnia i Hercegowina - 3 (3), Słowenia - 0 (3).

W grupie II dziś dojdzie do arcyważnego spotkania - w Chorwowie zmierza się reprezentacja Polski i Włoch. W sobotę Włosi pewnie pokonali Moldowę 2:0. Bramki strzelił P. Maldini, G. Zola i Ch. Vieri.

Sytuacja w grupie:

- 1. Włochy 4 8-1 12
2. Anglia 4 7-2 9
3. Polska 2 3-3 3
4. Grecja 2 0-3 0
5. Moldova 4 2-11 0

W grupie IV Szkojka w hokeju z Estonią 2:0. Prowadzi Szkocja - 11 (5), przed Austrią - 7 (3), Szwecją - 6 (4), Estonią - 4 (4), Białorusią - 4 (4) i Lotwą - 1 (4).

Sensację zanotowano w grupie V. Cypr zremisował z Rosją 1:1. W innym spotkaniu Luksemburg przegrał z Izraelem 0:3.

W grupie prowadzi Izrael - 10 (5), przed Rosją - 8 (4), Bułgarią - 6 (3), Cyprzem - 4 (4) i Luksemburgiem - 0 (4).

W grupie VI Malta przegrała ze Słowacją. Prowadzi Hiszpania - 16 (6), przed Jugosławią 12 (5), Słowacją 12 (5), Czechami - 4 (3), Wyspami Oczwymi - 0 (5) i Malta - 0 (6).

W grupie VII Walia przegrała z Belgią 1:2, a Holandia pokonała San Marino 4:0. Prowadzi Holandia - 12(4), przed Belgią - 9(4), Walią - 7(6), Turcją - 4(3) i San Marino - 0(5).

W grupie IX Albania w Granadzie (Hiszpania) przegrała z Ukrainą 0:1, a Irlandia Pn. zremisowała z Portugaliją 0:0. Prowadzi Portugalia - 9 (6), przed Ukrainą - 9(4), Irlandią Pn. - 6(5), Niemcami - 5(3), Armenią - 3(4) i Albanią - 1(4).

Pogoda wnosi korekty

W ubiegłą sobotę na mistrzostwach Litwy drużyny grupy A pierwszej ligi odbyły się tylko 3 spotkania. Czwarde wiledzka drużyna Zalgiris-Volmetra i mistrzem kraju kowieńskim Inkaraszem po 15 minutach gry było przerwane z powodu bardzo złego stanu drugiego boiska stadionu Zalgiris.

Do niespodzianki doszło w Poniewiezu, gdzie miejscowy Ekranas zwyciężył szwalską Karede 2:1. Na listę strzelców wpisał się D. Glauccas i A. Jankielunas, a także szwaleczyk V. Daneczka.

Spotkanie w Kownie pomiędzy drużynami FBK Kaunas i podwileń-

ską Paneris zakończyło się bezbramkowym remisem. W pierwszej połowie gry przewagę mieli kowieńczycy, którzy nie wykorzystali szeregu dogodnych sytuacji, a także rzutu karnego. Druga połowa tego spotkania toczyła się w równej walce.

W Kłajpedzie wiledzki Zalgiris pewnie pokonał miejscowy Atlantas 3:0. Wszystkie trzy bramki w pierwszej połowie gry zdobyli A. Pukelevicius, A. Lepichow i D. Szalialauskas. Piłkarze z Kłajpedy już tradycyjnie przegrywają z zespołem stołecznym. Wilianianie w pierwszej połowie wykorzystali swą przewagę, a w drugiej odsonie pewnie bronili bramkarz Kłajpedzian E. Zaburas.

Oto tabela rozgrywek po tych spotkaniach (drużyna, różnica bramek, punkty):

- 1. Kareta 33-8 34
2. Zalgiris 43-10 33
3. Inkaras 23-6 32
4. FBK Kaunas 20-17 24
5. Ekranas 16-18 20
6. Atlantas -12-42 12
7. Paneris 11-30 10
8. Zalgiris-Volmeta 9-36 7

Następna kolejka spotkań odbędzie się 6 kwietnia.

Hokej na lodzie

Bez zwycięstw

W Estonii dobiegły końca mistrzostwa świata w hokeju na lodzie drużyny grupy C. Reprezentacja Litwy w ostatnim spotkaniu przegrała z Chinami 3:6 (1:1, 1:2, 1:3) i w tych zawodach zajęła ostatnie 8 miejsce, nie odnosząc ani jednego zwycięstwa. W innym spotkaniu drużyn walczących o miejsca 5-8 Rumunia nieoczekiwanie pokonała Węgry 2:0 (1:0, 1:0, 0:0) i zajęła piątą pozycję.

Oto ostateczna tabela (drużyna, różnica bramek, punkty):

- 5. Rumunia 15-8 6
6. Węgry 12-5 4
7. Chiny 14-15 2
8. Litwa 6-18 0

Zwycięzcą grupy C została drużyna Ukrainy. W ostatnim spotkaniu Ukraińcy zremisowali z Japonią 2:2 i z 5 pkt zajęli pierwsze miejsce.

Chociaż reprezentacja Litwy uplasowała się na ostatniej pozycji w grupie C, jednakże w następnych mistrzostwach świata nadal będzie grała w tej grupie. Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie zreorganizowała mistrzostwa i w grupie A w przyszłym sezonie wystąpi 16 drużyn. Cztery pierwsze zespoły grupy C przesydo do wyższych grup.

W grupie C wystąpią zespoły, które zajęły w tych mistrzostwach 5-8 miejsca oraz 4 najlepsze drużyny z grupy D. Federacja Hokeja Litwy czyni starania o organizację przyszłorocznych mistrzostw świata grupy C na Litwie.

Inf. wł.

Pływanie

Rekord świata A. Aoyamy

15-letnia Japonkaczka Ayari Aoyama ustanowiła podczas pływackich zawodów w Tokio rekord świata w wyscigu na 100 m stylem motylkowym (basen 25 m) uzyskując czas 58,24.

Dotyychczasowy rekord należał do Amerykaniki Misty Hyman, która 1 września 1996 r. przepłynęła ten dystans w Quebecu w czasie 58,29.

Lista żołnierzy WP

Cmentarz Wojskowy na Antokolu w Wilnie

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy druk listy żołnierzy Wojska Polskiego spoczywających na tym cmentarzu. (Poczęz patrz w nr 6 (10 stycznia br.), nr 33 (18 lutego br.), nr 43 (4 marca br.), nr 44 (5 marca br.), nr 52 (18 marca br.).

XIV rząd

Table with 2 columns: Soldier Name/Unit and Date of Death. Includes names like J. Jaczek Justyn, Z. Zazewnik Aleks., B. Bizumowicz Adam, G. Gladek Franc., G. Gódziewski Kar. etc.

XV rząd

Table with 2 columns: Soldier Name/Unit and Date of Death. Includes names like K. Krawblewski Piotr, M. Mackiewicz Antoni, Z. Kozłowski Józef, P. Pietak Bolesław, etc.

XVI rząd

Table with 2 columns: Soldier Name/Unit and Date of Death. Includes names like K. Koziołowski Antoni, Z. Chłopuski kapral, A. Abakanowicz W., B. Bobek Józef, etc.

Przeciwko Włochom - po raz II

2 kwietnia w Chorzwowie po raz II polscy piłkarze stana naprzeciw Włochów w oficjalnym meczu pierwszej reprezentacji. Bilans spotkania z aktualnymi wicemistrzami świata nie jest korzystny dla polskiej drużyny. Polacy wygrali dwa mecze, pięć zremisowali, a trzy przegrali. Bramki: 6-13.

Tylko trzy spotkania Polska - Włochy miały charakter towarzyski.

Table with 4 columns: Date, Location, Score, and Referee. Lists matches from 18.04.1965 to 16.11.85.

Oto bilans meczów Polska - Włochy:



Na Zachodnim Brzegu Jordani i w strefie Gazy wyraźny wzrosło napięcie, kiedy wczoraj w godzinach rannych doszło do dwu eksplozji materiałów wybuchowych w pobliżu żydowskich osiedli w strefie Gazy. Władze izraelskie twierdzą, że zamachów tych dokonali palestyńscy terroryści, którzy zresztą sami zginęli w eksplozjach. Zamierzali oni - według Izraelczyków - wysadzić w powietrze izraelskie autobusy, ale

cy, wspierani przez skrajnie prawicowe izraelskie formacje polityczne, wywierają presję na premiera Benjamina Netanjahu. Efektem tych nacisków - zdaniem owych komentatorów - jest zawieszenie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Osadnicy grożą, że jeśli Netanjahu nie spełni ich żądań, „wysadzą go z fotela premiera”. W takim stanie rzeczy warto zwrócić uwagę na oświadczenie Benjamina Netanjahu, iż rozważa możliwość utworzenia rządu jedności narodowej z pozycyjną Partią Pracy. Gdyby doszło do sformowania takiej

# Proces pokojowy Wyraźny wzrost napięcia na Zachodnim Brzegu i w strefie Gazy



Rozmowy prezydenta Billa Clintona z królem Jordani Husajnem w Waszingtonie, są komentowane przede wszystkim jako kolejna, podejmowana przez rząd USA, próba przełamania impasu w pokojowych rokowaniach bliskowschodnich.

Fot. EPA-ELTA



Fot. EPA-ELTA

Jordański monarcha ma w regionie opinię zdolnego mediatora, mogącego wpływać zarówno na decyzje Arabów, jak i Izraela. „eksplozje nastąpiły o kilkanaście sekund za wczesniej”.

Tymczasem autonomiczne władze palestyńskie z dużą rezerwą odniosły się do twierdzeń Izraelczyków. Terrorystyczna organizacja Hamas od razu oświadczyła, że „nie ma nic wspólnego z zamachami”.

Także władze Autonomii Palestyńskiej oskarżyły Izrael o dokonanie prowokacji. Zdaniem Palestyńczyków oba zamachy zostały sfabrykowane i w rzeczywistości były obliczone na skłócenie zwolenników Jasera Arafata z członkami organizacji Hamas. Izrael od dawna domaga się, by Arafat wydał zdecydowaną walkę Hamasowi.

Tymczasem przywódcą osadników żydowskich, Jechiel Leiter zażądał, aby armia izraelska powróciła na terytory przekazane w ostatnich miesiącach Autonomii Palestyńskiej. Nie ulega wątpliwości, że osadnicy żydowscy są przeciwni porozumieniu z Palestyńczykami. Wielu komentatorów wskazuje, że osadni-

go rządu, premier mógłby skutecznie przeciwstawić się naciskom skrajnej prawicy.

Tymczasem państwa arabskie i islamskie na spotkaniach w Islamabadzie i Rabacie oświadczyły ostatnio, że rozważają sprawę utrzymania kontaktów z państwem izraelskim, jeśli nie wstrzyma ono budowy osiedla żydowskiego w arabskiej Wschodniej Jerozolimie. Austriacki „Die Presse” komentując groźby zamrożenia przez państwa arabskie stosunków gospodarczych z Izraelem napisał, że dla przyszłości pokoju na Bliskim Wschodzie o wiele ważniejsza niż agrawacyjne słownictwo jest deklaracja państw arabskich, że zamierzają zamrozić stosunki z Izraelem - przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej.

Nawet jeśli izraelscy ministrowie i rzesznicy rządu starają się bagatelizować decyzję Arabów, to trafia ona w bolesne miejsce. Izrael bowiem na dłuższą metę może uwinąć się od amerykańskiej „kroplówki” finanso-

wej tylko przez handel ze swymi sąsiadami. Wprawdzie a razie dwaj najważniejsi partnerzy - Jordania i Egipt - są wyłączeni z tego wezwania do bojkotu, ale można przewidzieć, że i te dwa kraje ograniczą wymiary handlową z Izraelem.

Szef departamentu spraw politycznych Organizacji Wyzwolenia Palestyny Faruk Kaddumi wezwał do bojkotu Izraela także kraje Europejskie i USA. „Domagamy się, by wszystkie izraelskie biura zostały zamknięte, wszystkie kontakty międzynarodowe zawieszono i wszelka działalność polityczna wstrzymana. Domagamy się tego zwłaszcza od Europy i Stanów Zjednoczonych jako sponsorów procesu pokojowego” - dodał lider palestyński. Swoją apel motywował tym, że „Rząd Izraela odwrócił się plecami do procesu pokojowego i premier Benjamin Netanjahu całkowicie zniszczył ten proces.”

Stany Zjednoczone ze swej strony inesyntycznie poszukują wyjścia z tego ślepego zaułka, w jakim znalazł się proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Rozmowy prezydenta Billa Clintona z królem Jordani Husajnem w Waszingtonie, są komentowane przede wszystkim jako kolejna, podejmowana przez rząd USA, próba przełamania impasu w pokojowych rokowaniach



Netanjahu zaapelował do lidera autonomii palestyńskiej Jasera Arafata, by położył kres akcjom terrorystycznym przeciwko Izraelowi. Szef rządu izraelskiego jest przekonany, że Arafat kontroluje sytuację i jest w stanie to uczynić.

Fot. EPA-ELTA

bliskowschodnich. Jordański monarcha ma w regionie opinię zdolnego mediatora, mogącego wpływać zarówno na decyzje Arabów, jak i Izraela - stąd zdaniem amerykańskich strategów, mógłby doprowadzić do kompromisowego rozstrzygnięcia obecnego sporu izraelsko - palestyńskiego, dotyczącego przede wszystkim budowy osiedla żydowskiego w arabskiej części Jerozolimy.

Na dzień przed spotkaniem z jordańskim monarchą Bill Clinton przyjął swego specjalnego wysłannika na Bliski Wschód Dennisa Rossa. Ross pod koniec ub. tygodnia prowadził rozmowy w Jerozolimie i Gazie - nie był jednak w stanie przekonać ani Jasera Arafata, ani Benjamina Netanjahu o konieczności wznowienia dialogu.

W najbliższych dniach w Waszingtonie spodziewany jest także premier Izraela Netanjahu. Jak informują źródła waszyngtońskie, zostanie on przyjęty przez Clintona w sobotę lub niedzielę, jeśli zdecyduje się na przyjazd do USA w celu wygłoszenia wykładu na dorocznym spotkaniu Komisji ds. izraelsko-amerykańskich.

## Zwierzęta

# Wiercidupka, Iglesjas, Adolfina Satelita policyjny jelenie

Dzięki, Kuba, Mruczek, Misięk, Czarek - to najbardziej popularne w kraju „imiona” nadawane zwierzętom domowym - takie są wyniki ogólnopolskich badań z zakresu tzw. urbozoologii, przeprowadzonych i opublikowanych po raz pierwszy przez prof. Janusza Strutyńskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Bazę do analizy nazw stanowiło prawie 16 tys. zwierząt domowych, których właściciele, mieszkający w 119 polskich miastach i miasteczkach, wypełnili stosowną ankietę. Materiał badawczy, zebrany w 3 etapach w latach 1987-95, dotyczył głównie psów, kotów, papug, chomików, świnek morskich, szczurów, ziółw, kanarków, ryb akwarium, tarantuli, wiewiórek i czyżyków.

Źródłami inspiracji przy nadawaniu imion zwierzętom były chiefly zewnętrzne, wewnętrzne, wielkość, barwa, charakterystyczna część ciała, tuza, sposób poruszania się, wyglą, do np. tarantule nazwał ktoś

Kudlaaczem, gdyż „jest czarna, bardzo kudłata, puszysta”, a koikę Adolfina, „bo ma takie wąsiki jak Adolf Hitler”.

Częste są skojarzenia filmowe, np. imię bohatera filmowego Rambo przeniesiono na 16 psów oraz papugę i mysz, bo „ła jest waleczna i gryzie jak Sylwester Stallone”. Pojawiały się też nazwy: Anaton, Pippi, Cachontas, Cezar, Kunta Kinte, Guco, Daisy, Klara, Arnoldzik czy Kora.

Znika terminologia karciana wśród imion psów: Karo, As, Pik - odnotowano tylko 4 takie nazwy. Zaden z prawie 10 tys. psów z ankiety nie był Trzelem i Kierem. Pojawiają się nazwy baśniowe, „dobranockowe”: Kermit, Ares, Głus, Sylwan, Smerfetyka i Wodnik Szwarzek oraz muzyczne: Tenor, Mozart, Beethoven, Iglesjas „od białych włosków-igielek, w ciemnym futerku”.

Różnorodnie były motywacje przy nadawaniu imion, np. Kemal, bo „czarny jak mój kolega Murzyn”, Maja „tak się nazywa kotka mojego proboszcza”, Abdul II „Abdul

pierwszy został zjedzony przez kota”, Pikuś „od Piku Komunizmu, gdzie spędziłem wakacje”. Pies został Prezensem, „bo przeczuliśmy, że będzie długo żył”, a żółw Sadanem, „bo jest z pustyni”. Ktoś też nazwał psa Wip, „bo to Wielece Inteligentny Pies”, rybkę, która zjadała glony i glugojadem, a kotkę Wiercidupka, gdyż „była dość ruchliwa”.

Prof. Strutyński podkreśla w swojej publikacji, że potężnym czynnikiem inspiującym nadawców imion jest telewizja. Jeśli na początku badań 22 proc. nazw zaczerpnięto z seriali TV, to obecnie jest to już 35 proc. Ważnym źródłem inspiracji urbozoologii staje się też reklama, o czym świadczą: chomiki Cocolino i Jakobs czy pies Raffello. Na znaczeniu zyskała też polityka. Jest kanarek Gorb, psy Tito, Bush, koty Ekstreem, Bołek czy Olek. Pies basset hodowlany został Urbanem „ze względu na pokaźne uszy”.

Okno umieszczone na satelicie dokładnie policzy szacowaną na 10 tys. sztuk żyjącą w górach Harcu populację jelenia szlachetnego i pomoże w badaniu wędrowek i społecznych zachowań byków, kłep i cieląt oraz wpływu diety zwierzęcia zimowego, kłusownictwa i turystyki.

Program koordynowany przez Instytut Biologii Dzikich Zwierząt i Myśliwstwa z Getyni oraz Instytut Techniki Powietrznej i Kosmicznej z Berlina przewiduje zaopatrzenie każdego zwierzęcia w nadajnik satelitarny, co dopiero umożliwi długotrwałą obserwację zwierząt.

## Medycyna

# Sztuczny ludzki chromosom

Pierwszy sztuczny chromosom ludzki stworzyli uczeni z Case Western Reserve University w Cleveland, Ohio i firmy biotechnologicznej Thersys. Magazyn naukowy „Nature Genetics” poinformował, że laboratoryjnie wytworzono różne syntetyczne składniki DNA, nie łączące ich jednak z ludzkimi

komórkami HT180. Sztuczny chromosom jest 8-10 razy mniejszy od naturalnego. Chociaż zawiera mniej materiału genetycznego, wystarcza on jednak do wypełnienia wszystkich funkcji chromosomu i do selekcji komórek.



Unia

Rozmowy trwają



Prezydent Białorusi już kilka razy prosił o zjednoczenie Rosji i Białorusi.

Rosja i Białoruś kontynuowały we wtorek rozmowy na temat ostatecznego kształtu porozumienia o związku Rosja-Białoruś. Porozumienia tego broni Kreml i nacjonalistyczno-komunistyczna opozycja, a krytykują ją władze lokalne i reformatorzy.

„Nie ma wątpliwości, że porozumienie związku zostanie podpisane. Chodzi o to, jaki dokładnie tekst sygnują obaj prezydenci” - poinformowało anonimowo źródło bliźniące do rosyjskiego prezydenta.

Przedstawiciel prezydenckiej administracji Białorusi przyznał we wtorek, że Jelcyń zażądał w ostatniej chwili korekty tekstu porozumienia, które ma być dzisiaj podpisane przez prezydentów obu krajów, Borysa Jelcyńskiego i Aleksandra Łukaszenkę. Podkreślił jednak, że poprawki te „nie zmieniają ani tonu, ani zakresu porozumienia”.

Minister spraw zagranicznych Rosji Jewgienij Primakow wyraził we wtorek przekonanie, że bliźnienie Rosji z Białorusią jest obiektywno-

niecznością. „Nie wierzę, że po podpisaniu porozumienia związkuwego w Rosji spadnie stopa życiowa. Nie wierzę, że spadnie ona na Białorusi” - powiedział Primakow. Podkreślił, że wcale nie chodzi o natychmiastowe utworzenie wspólnego państwa. „Białoruś zachowa suwerenność. Chodzi po prostu o nasilenie procesów zbliżenia” - oświadczył.

Minister obrony Leonid Iwaszow podkreślił, że porozumienie ma dla Rosji szczególne znaczenie z uwagi na zbliżenie się NATO do jej granic.

Także burmistrz Moskwy Jurij Łużkow uznał czas podpisania porozumienia o utworzeniu związku Rosja-Białoruś (ma to nastąpić w środę) za odpowiedni. „Bardzo dobre znamy sytuację w republice i uważam, że mamy obecnie najbardziej odpowiedni moment, by odwrócić proces odsuwania się od siebie Rosji i Białorusi” - powiedział. Zdaniem Łużkowa, „na Białorusi nie ma ograniczeń wolności słowa”, a ci, którzy sądzą inaczej, należą do „piętej kolumny” wrogiej rosyjsko-białoruskiemu zbliżeniu.

Unia Rosji z Białorusią jest jednak także ostro krytykowana. Jeden z rzeczników rosyjskiego rządu, Igor Szabdu-

rasulow, powiedział, że porozumienie o unii oznacza dla Rosji utratę części zasobów finansowych. „Do pewnego stopnia skomplikuje ono sytuację finansową Rosji (...) Rosja będzie musiała ocenić wszystkie polityczne i gospodarcze aspekty umowy przed podjęciem ostatecznej decyzji” - powiedział Szabdu-

rasulow. Według źródeł na Kremlu, pierwszy wicepremier Rosji Anatolij Czubajś uważa, że należy anulować 17-stronicowe porozumienie o unii, a zawrzeć jedynie 2-stronicową deklarację o intencjach.

„Nie żyję sobie, by wielbić Hitlera” - powiedział wybrany przez młody naród - powiedział Paweł Gutinow, przewodniczący rosyjskiej komisji obrony wolności słowa.

Większość obserwatorów jest zgodna w opinii, że Jelcyń podpisał porozumienie z Białorusią, m.in. po to, by zatrzeć negatywne wrażenie po stryczce w Hełsińskach, na którym nie zapobiegł rozszerzeniu NATO.



Jak będzie wyglądała nowa unia? Oba państwa dość znacznie różnią się ustrojami. W Rosji nawet żołnierze bez strachu parodiują swojego prezydenta. Na Białorusi zle słowo o prezydencie to już akt odwagi.

Fot. EPA-ELTA

Opinie

Clinton pozwolił Rosji paraliżować działania NATO

Porozumienie na szczycie w Hełsińskach, gdzie prezydent Borys Jelcyń zgodził się na rozszerzenie NATO, nastąpiło za ogromną dia Zachodu cenę: wpuszczenia do fact Rosji do sojuszu i przekształcenia go z aktu obronnego w system zbiorewego bezpieczeństwa podobny do OBWE i Ligi Narodów - twierdził były sekretarz stanu USA Henry Kissinger, jeden z największych amerykańskich autoritetów w dziedzinie strategii międzynarodowej.

„Przystępujemy do rozszerzenia NATO w sposób podważający jego zdolność pełnienia trzech funkcji, które uczyniły z sojuszu atlantyckiego gwaranta pokoju przez prawie pół stulecia. Te funkcje to: szybkie i szczerze konsultacje między podobnie myślącymi krajami dotycząca zasadniczych problemów międzynarodowych, skuteczne radzenie sobie z kryzysami oraz wiarygodny system odstraszania pod kątem efektywnym i zintegrowanym dowództwem wojskowym” - pisze Kissinger w niedzielnym „The Washington Post” w artykule pt. „Fiasko Hełsińsk”.

Zdaniem b. sekretarza stanu, przyznając Rosji prawa konsultacji podczas podejmowania decyzji przez NATO, faktycznie sprowadza się - mimo zaprzeczeń administracji Clintona - do przyznania jej prawa weta. Administracja odpowiadała na to frazesem, że Rosja będzie miała prawo głosu, ale nie weta. Przechytni jednak komunikat w Hełsińskach, gdzie czytamy: (strony) zgodziły się, że stosunki NATO z Rosją powinny obejmować konsultacje, koordynację oraz, gdzie tylko to będzie możliwe, wspólne w maksymalnym stopniu podejmowanie decyzji i działanie w sprawach bezpieczeństwa” - pisze Kissinger.

W rezultacie - stwierdza autor - „na wszystkie debaty w NATO - i w wszystkich podległych mu szta-

bach - będą wpływać ich rosyjscy uczestnicy, których celem nie będzie mogła być obrona terytorium sojuszu. (...) Rosji co najmniej uda się włączyć w wewnętrzne dyskusje NATO w sposób, który z pewnością skomplikuje działanie sojuszu”.

Kissinger podkreśla, że kraje, które chcą wejść do NATO, pragną przylączyć się nie do „nowego” NATO - o którym mówi ostatnio administracja - lecz do „starego” sojuszu zbiorewego, czyli przymierza obronnego. Tymczasem „plan nakreślony w Hełsińskach zmierza do przekształcenia NATO z sojuszu w system zbiorewego bezpieczeństwa”. „Jest to kluczowa różnica” - pisze autor. „Podczas gdy sojusze zobowiązują się do obrony określonego terytorium, system kolektywnego bezpieczeństwa (jak ONZ albo Liga Narodów) ani nie definiuje terytorium wymagającego obrony, ani potrzebnej do tego strategii” - twierdzi Kissinger. Takie dążenie administracji Clintona do „wymazania linii podziału w Europie” odpowiada filozofii wyznawanej przez „pokolenie Wietnamu” (reprezentowane przez obecnego prezydenta USA), wedle której NATO jest „reliktem zimnej wojny lub nawet przeszkodą na drodze do jej przewartościowania” - uważa amerykański polityk.

Kissinger zwraca uwagę, że żaden obecny członek NATO nie uważa Rosji za państwo, którego cechy geograficzne predysponują na przyszłego członka sojuszu. Żaden też kraj sąsiadujący z Rosją nie żywi tak optymistycznych poglądów co do jej celów strategicznych, jakie zdaje się wyznaczać administracja USA. Jak przypomina były szef amerykańskiej dyplomacji, Rosja wciąż odmawia np. demarkacji swego granicy z Ukrainą i podpisanie traktatu granicznego z Estonią.

Motoryzacja

Powstanie samochód EURO

Najdłuższe trwały poszukiwanie nazwy. Ostatecznie postanowiono pojąć śladem finansjery i oto ogłoszono w Brukseli, że nowy europejski samochód będzie się nazywał „Euro”.

Pierwsze egzemplarze trafią do wybranych dealerów w stolicach europejskich w dniu premiery europejskiego pieniądza - 1 stycznia 1999 r. Pojazd „Euro” ma w sobie łączyć wszystko, co najlepsze w europejskim przemyśle samochodowym, a tym samym stać się odpowiednią zjednoczonej Europie na

dominację Japończyków i Amerykanów na rynku motoryzacyjnym. Większość zamówień już rozdzielono. Volkswagen dostarczył silniki - całą gamę, od benzynowych z układem wtryskowym Boscha, po diesel z turbodoładowaniem. Styliści Fiata i skołiganych z włoskim gigantem firm zaprojektowali oryginalne nadwozie; na czele zespołu projektantów stanął Pimfinaria. Zawieszanie „Euro” będzie pochodzić od niezwykłego na tym polu Citroena, automatycznie skryje biegół zbuduje Opel, elektronikę pojazdową

(komputer pokładowy, układ nawigacji na CDROM) - francuski Thomson Multimedia. Setki najrozmaitszych części i podzespołów, w tym układ ABS, wspomaganie układu kierowniczego, układ kontroli ciśnienia w oponach itd. - pochodzące będą od wyspecjalizowanych producentów, od lat zaopatrujących europejskie firmy samochodowe.

Przyślano na wniosek Watykańu, by samochód był sześciomiejscowy, tzn. „prorodzimny”, choć w krajach o słabym przyroście naturalnym, takich jak Niemcy, to rozwiązanie miało wielu przeciwników.

Rocznica

Samuel Morse

Przed 125 laty - 2 kwietnia 1872 r. zmarł Samuel Morse - wynalazca telegrafu i alfabetu telegraficznego.

Samuel Morse - amerykański artysta malarz - wziął udział w ogłoszonym w USA konkursie na aparat telegraficzny. W 1837 r. skonstruował telegraf. Potem wymyślił specjalny alfabet oparty na kombinacji kropek

Reakcje

Le Pen broni się

Przywódca prawicy francuskiej Jean Marie Le Pen zapowiedział podjęcie ostrych działań przeciwko kampanii oskarżeń o rasizm, kierowanych pod adresem jego partii przed wyborami parlamentarnymi. Le Pen podkreślił, że oskarżenia

te mogą również w całej kraj. „Nie możemy dłużej tolerować, by Francja, jedno z najmniej rasistowskich państw świata, oskarżana była o rasizm, faszyzm i nazizm” - oświadczył Le Pen na zakończenie trzydniowego zjazdu swej partii w Strasburgu.

Sekta

Samobójstwo tematem powieści

Zbirowe samobójstwo popołudniowe przez 39 członków sekty „Brama Niebios” jest tematem powieści, która ma być ukazana w pierwszym rzucie w nakładzie 500 tys. egzemplarzy w przyszłym miesiącu - poinformował przedstawiciel nowojorskiego wydawnictwa HarperCollins.

Książka redagowana przez zespół dziennika „New York Post” ma przynieść świadectwa dotyczące zwyczajów panujących w sekte i przekonania jej członków - twierdzi przedstawiciel wydawnictwa. Tragedia nie zainteresowała się dotychczas Hollywood.

Tymczasem policja, prowadząca dochodzenie w tej sprawie, skoncentrowała się w sobotę na ujawnieniu, w jaki sposób sekta zdołała zdobyć tak poważną ilość fenobarbitolu, leku nasennego, przy pomocy którego jej członkowie pozabawili się życia.

Tymczasem Ted Turner, znany ze skandalicznych wypowiedzi, powiedział, że zbirowe samobójstwo w Kalifornii było „dobrym sposobem na pozbycie się paru dzikawek”. Ted Turner, założyciel rozgłośni „Turner Broadcasting” i właściciel zespołu baseballowego „Atlanta Braves” skomentował dramat, który rozegrał się w Rancho Santa Fe używając słów: „I tak za wiele się tu kręci różnych dzikawek, nieprawda?” podczas konferencji prasowej poprzedzającej otwarcie nowego stadionu „Atlanta Braves”. „Oni przynajmniej zrobili to spokojnie. Przynajmniej nie postąpili jak desperaci, którzy wpadają do McDonalda, albo na pocztę, zabijają wiele przypadkowych ludzi, a dopiero potem siebie” - stwierdził w odpowiedzi na pytania dziennikarzy o nadmiar złych wiadomości nadawanych przez rozgłośnie Turnera.

Szariat

Kobieta ukamienowana za cudzołóstwo

Afganka oskarżona o cudzołóstwo została ukamienowana w prowincji Laghman na wschód od Kabulu w obecności milicji afgańskich talibów - fanatycznych uczniów mahometanickich szkół teologicznych, którzy oponowali większą część kraju.

Informacja o śmierci kobiety - zginęła w niedzielę oficjalna roz-

głoszenia talibów Radio Szaria w Kabulu, nie wdając się w szczegóły.

Według nieoficjalnych informacji, skazana opuściła męża i uciekała z innym mężczyzną, ale została schwytana. W myśl prawa koranicznego - szariatu - aby skazać kobietę za cudzołóstwo, potrzebne jest świadectwo czterech osób.

Kobiety

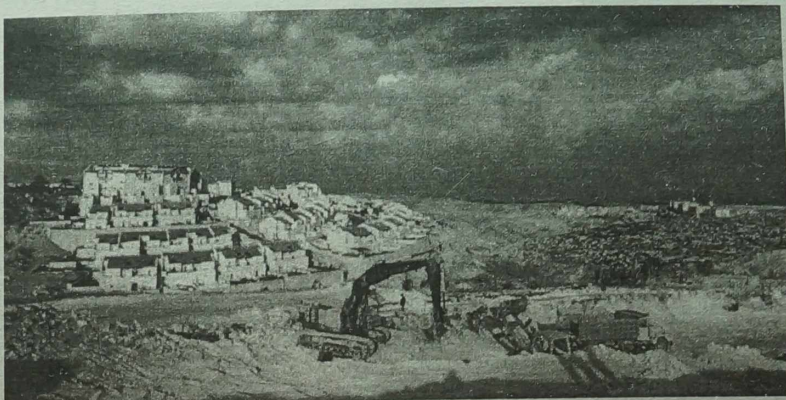
Komitent Ochroń Blondynek

W Warszawie powołany został Komitent Ochroń Blondynek. Taka decyzję podjęły zgodnie przedstawicielki ugrupowań feministycznych. Atakistki i katolickie, po raz pierwszy od dłuższego czasu, wystąpiły solidarnie w obronie godności kobiety.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, na czele Komitetu ma stanąć Violetta Villas. Uczestniczki warszawskiego spotkania uznały, że była blond Wenus, obecnie pokutująca w zaciszu domowych pieleszy, jest jedną osobą zdolną polecić je w walce o realizację wspólnego celu.

Kobiety

# 15 tysięcy Polaków pracuje w Izraelu Saksy na Ziemi Świątej



W państwie żydowskim żyje dzisiaj ponad dwięście tysięcy gasterbeiterów, połowa z nich bez zezwolenia na pracę i bez ważnej wizy. Co szósty nielegalny pracownik to Polak.

Wezwnym rankiem Karol Drozd, konsul RP w Tel Awiwie, odebrał rozpaczyliwą prośbę o pomoc. Polski obywatel Z. telefonował z komisariatu policji: „Panie konsulu, niech mnie pan ratuje, jestem aresztowany, chcą mnie deportować!”

Z. przebywa w Izraelu od kilku lat, jak większość Polaków nielegalnie. Na krótko przed zatrzymaniem uległ wypadkowi samochodowemu i przeszedł skomplikowaną operację międniczy. Wciąż jeszcze złamany nie-mocą leżał w domu, przykryty derką, gdy w mieszkaniu wybuchła bomba. Dwóch gasterbeiterów z Rumunii przesadziło w zalewanym robaka i chwyciło za noże. Sąsiedzi zaalarmowali policję. Właściciel mieszkania, nie chcąc tracić lokatorów, namówił pana Z., aby zawiadził, że spór był niegroźny, że była to zwykła wymiana poglądów, i że właściwie nie się nie stało. W nadmiarze naiwności Z. wyraził zgodę. Policjanci, rzecy rutynowo, poprosili go o paszport. Wystarczyło jedno spojrzenie na przedwznowioną wizę, aby Z. znalazł się za kratami razem z pijanymi Rumunami.

## Ksiądz z gwiazdą Dawida

W barwnym tłumie obcych w Izraelu Polacy wyróżniają się zarówno pracowitością, jak i godnością osobistą, a co ważniejsze, nie są tak wyobcowani i zdani na życie w duchowych i fizycznych gettach jak przybysze z Ghany, Filipin, Tadżykistanu, Rumunii czy Rosji. Większość zatrudniona jest w domach i firmach, w których mówi się po polsku. Niektórzy, szczególnie ci, którym się najlepiej powiodło, zainstalowali sobie anteny telewizyjne pozwalające odbierać programy Polsatu. W księgarni pana Neustein, w centrum Tel Awiwy, mogą bezpłatnie przeglądać gazety z kraju. A co najważniejsze, z

rak do rak przechodzą kościelny i domowcy numer telefonu księdza Grzegorza Pawłowskiego. Nie ma 24 godziny na dobę można u niego znaleźć nie tylko wsparcie duchowe, ale także pomoc w skomplikowanych sytuacjach życiowych, a przede wszystkim dostać adres danego mieszkańca lub cynk, kto i gdzie poszukuje pracowników, nie pytając o dokumenty.

Tylko nieliczni podopieczni wiedzą, że nazwisko Pawłowski zostało mu nadane przez rodzinę, która go ukrywała podczas okupacji, i że urodził się przed 67 laty na Lubelszczyźnie jako Jakub Herszel Griner, najmłodszy syn w rodzinie żydowskiego handlarza węglem. W jego dowodzie osobistym napisano: „narodowość nie znana”. Ale głosząc swe credo żywcio, ksiądz Pawłowski powiada: „Jestem Żydem, który służy wierze chrystusowej; nie w tym dziwnego, przecież Jezus też był Żydem”. Gdy przyjdzie mu rozstać się z tą służbą i z tym padłem płaczu, zechce zamknąć kłó i umrzeć znów jako Jakub Herszel Griner. Niedawno zapisał sobie miejsce na żydowskim cmentarzu w mieście, w którym przyszedł na świat.

To krótkie intermezzo byłoby bezprzedmiotowe, gdyby nie symbolizowało, choćby częściowo, trudnych i skomplikowanych stosunków polsko-żydowskich. W Izraelu, w okolicznościach historycznych całkowicie odmiennych od tych, które charakteryzowały Polskę przedwojenną, ma ono szczególne znaczenie. Tutaj i teraz, gdy Polacy są mniejszością

wśród Żydów i gdy korzystają z gościnności innego narodu, Pawłowski-Griner jest ważnym budowniczym mostu porozumienia.

## Handlarze żywym towarem

Ta gościnność ma również prozaiczne, całkowicie materialne podłoże. Jeszcze niedawno Palestynę czy Strefy Gazy i z Zachodniego Brzegu całkowicie zaspokajali rosnące potrzeby Izraelskiego rynku pracy, szczególnie w budownictwie i rolnictwie. Było to rozwiązanie dogodne dla obu stron, bo rozwijający się przemysł izraelski domagał się wciąż rąk do pracy, zaś powszechnie bezrobocie jest największą klęską społeczną Autonomii. Niestety, nad wspólną interesów zaczęły widno terroru. Z wieloletnią masą robotniczą przychodzili do miast izraelskich fundamentaliści muzułmański. Jedni zadawali się z parkowaniem starszki na ławce w zamku lub żołnierza samotnie czekającego na przystanku autobusowym, inni wysadzali w po-

wietrze całe autobusy z cywilnymi pasażerami.

Skutek był do przewidzenia. Najpierw ograniczono, potem całkowicie zastopowano nabór robotników palestyńskich. Na ich miejsce zaczęło sromadzać się robotcza z krajów tradycyjnie obciążonych klęską bezrobocia. Powstały prywatne firmy rekrutacyjne, zarabiające krocie, lecz nie zawsze wyróżniające się uczciwością. Często obieciane dawane kandydatom w krajach ich zamieszkania daleko odbiegały od realiów na miejscu. Ale władze bezpieczeństwa były zadowolone. Zmniejszyła się liczba aktów terroru, zmniejszyła się także zwykła przestępczość. Również praedawcy są zadowoleni. Robotnicy z dalekich krajów są tańsi, mniej wymagający i bardziej zdyscyplinowani.

W ciągu niespełna dwóch lat Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało 104 tysiące zezwoleń na pracę cudzoziemcom. W ślad za legalnymi zaczęli napływać nielegalni. W wyobraźni ludzi głodnych i desperatów z Afryki i Azji Izrael, w

którym roczny dochód na głowę przekracza 16 tysięcy dolarów, urasta do rozmiarów rajni na ziemi. Wiadomo o tym, że państwo żydowskie - w przeciwieństwie do dzisiejszej zachodniej Europy - toleruje obcych bez względu na kolor skóry, stanowią dodatkowy bodziec. Tysiące czarnych (dosłownie i w przenośni) imigrantów wynajmowało każdą szczelinę, by się wślizgnąć do tego kraju.

Pojawili się pośrednicy i handlarze żywym towarem. Rosjanie fałszują paszporty i wizy. Rumuni fingują małżeństwa z obywatelami izraelskimi. Polacy chętnie wybierają się z pielgrzymką do Ziemi Świątej i gubią się po drodze. Na zapowiadziany w Jerolimskim kongres badaczy sankrytu zapisało się w Indiach ponad tysiąc uczestników. Krótkie śledztwo ujawniło, że żaden z nich nie jest naukowcem, natomiast wszyscy szukają pracy.

Roman FRISTER  
„Polityka”

## Od republiki bońskiej do republiki berlińskiej

# Przeprowadzka Zachodu na Wschód

Niemcy zdają ruszać na wschód. Od stycznia zaczyna się wielka przeprowadzka stołecznych urzędów z Bonn do Berlina. Przenosi się władza. Prezydent już tam rezyduje, a ministerstwo federalne czeka na nowe budynki. Cała przeprowadzka ma się zakończyć w roku 2000, zapewne szybciej niż zjednoczenie ciągle podzielonego miasta.

Mur runął siedem lat temu. To już minęła epoka. Niemal zlikwidowano dwustumetrowe pole nieczyści, wzdłuż prawie całej 46-kilometrowej granicy miasteczki. Przy tym tempie robót budowlanych trudno dziś pokazać turystycznie dokładne miejsce po murze.

Nawet miejscowi łatwo się gubią - mówi Bernhard Gebauer, przedstawiciel Fundacji Konrada Adenauera w Berlinie. Fundacja, przybudowana partii CDU, odyskała wspaniałą parcelę w stolicy, a dr Gebauer podkreśla znaczne zrównanie społeczne i ekonomiczne dawnego Wschodu i Zachodu. - Już dziś są trzy dzielnice wschodnie, bogatsze niż trzy zachodnie.

Zszywianie miasta trzeba było zacząć od szkół, żeby nie utrwalić podziału na lepszych i gorszych, demokratów i komunistów czy post-

komunistów. Nauczycieli wzmieszano pomiędzy dzielnicami Berlina, NRD-owskie podręczniki wycofano od razu, przywożąc książki z tych landów, które objęły patronat szkółny nad bieżącymi kuzynami. - Nie można dziś powiedzieć, w których dzielnicach są lepsze szkoły. Nie ma żadnego siania na zachód - twierdzi Gebauer. Za cztery lata nie będzie można rozpoznać granicy wewnątrz-niemieckiej ani w Berlinie, ani nigdzie indziej. Ze środków federalnych włożono w kraje wschodnie 600 miliardów marek, nie licząc inwestycji prywatnych.

## Stary mur

Mur runął siedem lat temu. To bardzo niedawno. - Na podstawie list dziesiętnych prenaturowych prasowych możemy odwoływać jak przebiegał mur - mówi Thomas Habicht, redaktor prowadzący stacji telewizyjnej SFB. Tytułachcy pozostali przy swoich tytułach. Najpierw wszystko się pomieszało, gdyż wschodni Berlin zachłystała się swobodą i nowościami. Bulwarowy zachodni „Bild” przeżywał boom, a niemiecki „Playboy” spłajnowałby, gdyby nie dodatkowy rynek na wschodzie. To się szybko skończyło, bo jak berlińczycy zorientowali się, że proces zjednoczenia się będzie długi - wrócili do starych przyzwyczajeń.

Wschód wykształcił też czytelnika uważniejszego. - Oni są przyzwyczajeni do czytania gazet w całości, może to z okresu, kiedy czytano między wierzami - twierdzi Schmida. Dłatego zachodnia gazeta, licząca z ogłoszeniami 200 stron, to dla Olsie za dużo. Może homo sovieticus stał się bardziej homo politicus? Główny dziennik „Tages” na wschodzie ogląda 53 proc., a na zachodzie 20 proc. telewizywno. Z kolei w Brandenburgii tylko 10 proc. uczniów uczęszcza na religię.

Berlin nie jest zbyt popularny wśród kasty urzędniczej. Większość nie pragnęła tej przeprowadzki, oznaczającej porzucenie miłego, nadreńskiego Bonn. Dla kanclerza Helmuta Kohla Berlin jeszcze nie odrzodził politycznie. - Jeśli nu się tak zacierwieniamy mapą kraju, jeśli ma w Bundestagu tak małą większość - to winien jest właśnie Berlin - mówi działacz partii chadeckiej.

Zwykłe miasta tworzy szczególnie przydatnego gatunku, praca w kamieniu jest powolna, dzielnice narastają jak słoje drzewa. W Rzymie czy w Londynie inteligentny przewodnik objaśni tryście bieg wieków. Miasta tragiczne tworzy wojna i ideologia, w której żaden stył architektoniczny nie może być zachowany i

nie ma czasu na namysł urbanisty. Berlin leżał więc jak pacjent na sali chirurgicznej - mocno pokiereszowany i czekający na decyzje lekarza-polityka, który miał decydować o zrywaniu, co wyciąć i co rehabilitować.

## Kapusta pod Reichstagiem

Zwłaszcza samo serce miasta, przy Bramie Brandenburskiej i Reichstagu zionęło pustką. Poszedłem do Landesbildstelle, miejskiego archiwum fotograficznego, gdzie uprzejma bibliotekarka odszukała dwa zdjęcia Tiergarten z lat powojennych. Sprzedaż kapusty to rok 1947, a sianozyski - 1949. Potem już nie trzeba było uprawiać ziemi w środku miasta, ale puste miejsce pozostało przez długie lata. Teraz będzie to skraj nowej dzielnicy rzędowej - zabudowy całego kraju Sprewy. Była to zapewne ostatnia w tym pokoleniu architektów europejskich szansa konkursu urbanistycznego na tak wielką skalę. Wiosna 1993 r. stało o niego ponad 800 architektów z 44 krajów. Zwycięzcy berlińczycy Axel Schultes i Charlotte Frank.

Straszą ciagle pustce przestrzenie wokół Reichstagu i dawnej Kancelarii Rzeszy. Patrzę tam, gdzie wysoka tawa i mlecze porastają ziemię nad bunkrem. Chodzi to o miejsce, gdzie ma-

jowym rankiem wśród huków bombardowań mieli gdzieś palić zwłoki Hitlera. Na razie berlińczycy hostessują to miejsce tak jak jest. Podziemny bunkier jest tak solidny, że nie można go ani zburzyć, ani wysadzić w powietrze. - Pozostawimy ten problem następnym pokoleniom - mówi mój przewodnik, dodając, że na tym terenie będą się budowały ambasady 16 krajów.

Co zachować z historii? Wieża telewizyjna, dzieło DDR, będzie dalej specyficznie wymiary najlepszych konkursów. Bundestag planuje przeprowadzić w czasie legislatury rozpoczynającej się w 1998 r. budując gmachy na biura i domy poselskie, ale główną siedzibą będzie dawny Reichstag. Niemcy spokornie! albo wiele się nauczyli. Owszem, Brytyczyck Norman Foster, który wygrał konkurs na przebudowę, powiększył salę plenarną z 600 do 1600 metrow kwadratowych, a na górze dalał wielką szklaną kopułę, która wpuszcza światło dzienne do środka kolumn. Ale na ścianach partery zachowane będą napisy prostych żołnierzy radzieckich, chyba wypalane świecą, bo czarne jak smoła.

Marek OSTROWSKI  
„Polityka”



**Krytyczne dni w kwietniu**

5 kwietnia (sobota), godz. 5.00 - 6.00  
 6 kwietnia (niedziela), godz. 12.00 - 13.00  
 10 kwietnia (czwartek), godz. 14.00 - 15.00  
 14 kwietnia (poniedziałek), godz. 17.00 - 18.00  
 20 kwietnia (niedziela), godz. 11.00 - 12.00  
 23 kwietnia (środa), godz. 4.00 - 5.00  
 25 kwietnia (piątek), godz. 13.00 - 14.00  
 27 kwietnia (niedziela), godz. 15.00 - 16.00



**„Kalendarz Domowy Babcji Aliny” dla każdej polskiej rodziny**

Można go nabyć w księgarni St. Korczyńskiego, w księgarni „Przyjaźń”, w szkołach im. Wł. Syrokomli i im. Jana Pawła II oraz w redakcji „Kuriera Wileńskiego”



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr północno-zachodni, zachodni, 6-11 m/sek. Temperatura 8-10 stopni ciepła.  
 W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady deszczu. Temperatura w nocy 0-5 stopni, w dzień 8-13 stopni ciepła.

**Kalendarium**

x Środa (2.IV) jest 92 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 273 dni.  
 x Znak Zodiaku - Baran.  
 x Imieniny: Franciszka, Marii, Władysława.  
 x Wschód Słońca - 6.49, zachód - 19.57. Długość dnia 13 godz. 08 min.  
 x Księżyc. Ostatnia kwadra - 31 marca.

**EKRANY**

SKALVIJA - 1 sala „Naszynnik z wilczych zębów” (Litwa) - 2,3.IV o 16.30, 18.15 „Jerry Maguire” (USA) - 2,3.IV o 11.30, 14.20. 2 sala - „Mściciel” (USA) o 13, 16.10, 18, 19.50.  
 LIETUVA - „101 dalmatyńczyków” (USA) - 2,4.IV o 12, 14, 16, 18 „Impotent” (Rosja) - 2,4.IV o 20.  
 HELIOS - 1 sala - „Żołnierze sukcesu” (USA) - 2,3.IV o 11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.20, 20.10. 2 sala - „Czarny kwadrat” (Rosja) - 2,3.IV o 11.10, 13.20, 15.30, 17.40, 19.50.  
 VILNIUS - „Romeo i Julia” (USA) - 2.IV o 12, 14.30, 17, 19.30; 3.IV o 11.10, 13.15, 15.25, 17.40 „Nędznicy” (Francja) - 3.IV o 19.50.  
 PERGALE - „Historia zabawek” (USA) o 13, 17 „Co się stało” (Litwa) o 15, 19.  
 WIDEOSALA „Ozo” - 2.IV: „Tam, gdzie rosną poziomki” o 17.30; „Rashomon” o 19.30. 3.IV: „Wątrza” o 17.30; „Psychoza” o 19.30.

**Fundusz Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu „Wileńszczyzna”**

ogłasza konkurs na stanowisko sekretarki - sekretarza.

Wymagania: dobra prezencja, znajomość komputera, języka angielskiego. Oferty są przyjmowane listownie pod adresem:

ZSA „ARDENA”  
 Fundusz „Wileńszczyzna”  
 ul. Wytyeno 20  
 2006 Wilno

Tel. 25-05-80  
 Fax. 26-10-36

(Zam. 340)



**Oferujemy:**  
 - lody w kubeczkach i na patyku w polewie czekoladowej lub bez  
 - naczynia i sztuce dla gastronomii.  
 Tel. (8 104822) 6127485  
 tel/fax (8 104822) 6127488  
 (Zam. 342)

**WYKONUJE:**



- x Roboty remontowo-budowlane,
- x restauratorskie, wykończeniowe,
- x pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii.
- x Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów.
- x Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

**Remolita**

Tel./Fax 72-49-87  
 Tel. 23-59-21

Czekamy na oferty.

(Zam. 394)



**Tanio sprzedajemy:**  
 saletrę amonową, różne nawozy kompleksowe i potasowo-fosforowe, środki ochrony roślin, folię polietylenową, oksolpokost.  
 Vilnius, (8-22) 64-01-50, 64-01-34.  
 (Zam. 317)

Naprawiamy łódki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.  
 Vilnius, Žalgiris 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.  
 (Zam. 72)



**Sprzedajemy i skupujemy ANTYKWARYCZNE I WSPÓŁCZESNE DZIEŁA SZTUKI (malarstwo, grafika, rzeźba, porcelana, wyroby jubilerskie i starodawne meble).**  
 Rozliczenia i wycena - na miejscu. Świadczymy usługi lombardu.  
 Vilnius, Basanavicius 6, tel. 22-21-92.

**DROBNE ZA DARMO**

**„Kurier Wileńskim” może zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!**

Kupon .....  
 .....  
 Adres, tel. ....

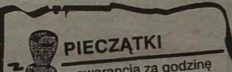
Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.  
 2056 Vilnius, Laisvės 60,  
 „Kurier Wileńskim”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

**Uwaga!**

**Codziennie**

**Wodomierze**

Tel. 77-81-03  
 Tel. kom. (8-299) 3-75-27  
 Montujemy, plombujemy, zalatwiamy dokumenty.  
 Prace wykonujemy szybko i jakościowo.  
 Dla osób, potrzebujących pomocy społecznej, liczniki na zimną wodę - bezpłatnie.  
 (Zam. 398)



Wizytówki, papiery firmowe  
 Laminowanie (nawet plakaty)  
 Laminowane wyroby (orniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savonorių pr. 16  
 Vilnius  
 Tel. 23-64-39, 23 09 62  
 (naprzeciw kina „Vingis”)  
**Myli.ia**

**To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ**

„Padejeja” - to Pomocnik! Jeżeli potrzebujecie gospodyni domowej, plastunki, pielęgniarki lub korepetytora dla dziecka, zwracajcie się do nas!  
 Vilnius, Gedimino pr. 24, tel. 61-85-89 od godz. 10 do 17.  
 Szybko, tanio i niezawodnie.  
 (Zam. 411)

**KURIER WILEŃSKI**  
 Wydawca  
 ZSA „Kurier Wileńskim”  
 Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
**Czesław MALEWSKI**  
 Nasz adres: Laisvės pr. 60  
 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
 Kod 67218; ISSN 1392-0405  
 SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.  
 DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 45-73-81, sołecczyński — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
 Lucyna DOWDO